

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



5-6 (172-173) **Maj-Czerwiec 2005**

ISSN 0867-8952

Najgłębszy szacunek i wdzięczność...

**60. rocznica zakończenia
II wojny światowej w Europie**



UCHWAŁA

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 4 maja 2005 r.

w 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej w Europie

W sześćdziesiątą rocznicę zakończenia II wojny światowej w Europie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża najgłębszy szacunek i wdzięczność wszystkim, których ofiara życia, krwi i wojennych cierpień doprowadziła w maju 1945 roku do klęski hitlerowskich Niemiec i ich sojuszników.

Była to najkrwawsza i najbardziej bezwzględna wojna w historii ludzkości. Przyniosła okrutną śmierć dziesiątkom milionów ludzi, hańbę Holocaustu, niszczyła rodziny i całe narody, unicestwiła dorobek materialny i kulturalny wielu pokoleń, wypełniła serca ludzkie bolesnym uczuciem krzywdy i nienawiści. Jej straszne żniwo odczuwaliśmy przez dziesięciolecia.

Polska napadnięta z bezwzględną brutalnością 1 września 1939 roku pierwsza przeciwstawiła się zbrojnie hitlerowskiej agresji. 17 września nóż w plecy wbił jej sprzymierzony z Niemcami Związek Radziecki. Mimo bohaterskiego oporu uległa przytłaczającej przewadze obu agresorów. Nigdy jednak nie pogodziła się z klęską i nie splamiła hańbą kolaboracji. Polski żołnierz nadal walczył na wszystkich frontach II wojny światowej. Na zachodzie: pod niebem Londynu, pod Falaise i Arnhem, na wschodzie: pod Lenino, Kołobrzegiem i o Berlin, na północy: pod Narwikiem i w konwojach do Murmańska, na południu: pod Tobrukiem i Monte Cassino – wszędzie tam, zaświadczyając, że Rzeczpospolita nie zginęła „póki my żyjemy”. W trakcie II wojny światowej Polska wystawiła czwartą co do wielkości, po radzieckiej, amerykańskiej i angielskiej, armię regularną zmagającą się z wrogiem na lądzie, morzu i w powietrzu. W warunkach okrutnego okupacyjnego terroru Polacy odtworzyli w podziemiu struktury państwowe. Utworzyli najliczniejszą konspiracyjną

armię, która stoczyła setki bitew w tej liczbie bitwę bezprecedensową, jaką było Powstanie Warszawskie, okupione setkami tysięcy ofiar.

Zwycięstwo Sprzymierzonych w II wojnie światowej nie zwróciło naszym ojcom i dziadom wymarzonej niepodległości, lecz przyniosło nowe uzależnienie i komunistyczne zniewolenie. W wyniku jałtańskich porozumień Polska została wydana na łaskę i niełaskę Stalina i radzieckiej Rosji. Od wkroczenia w 1944 r. Armii Czerwonej na ziemie polskie rozpoczęły się prześladowania żołnierzy Armii Krajowej walczących z bronią w ręku z niemieckim okupantem.

W marcu 1945 r. NKWD podstępnie pojmało i wywiozło do Moskwy przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Tych krajowych przedstawicieli legalnych władz Rzeczypospolitej bezpodstawnie skazano na więzienie, a niektórych zamęczono. W kraju zapanował terror; rozpoczęły się mordy, aresztowania, więzienia i zsyłki polskich patriotów, którzy przelewali krew w walce o niepodległą Ojczyznę. Tysiące żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych i ich rodzin zostało skazanych na wygnanie.

W sześćdziesiątą rocznicę pokonania hitlerowskich Niemiec, obok najgłębszego hołdu, winni jesteście tym, którzy polegli, i tym, którzy przeżyli, ale także tym, którzy dramatyczne wydarzenia II wojny światowej znają tylko z kart historii, mówienie prawdy o przeszłości.

Przypominamy, że ta najkrwawsza w dziejach ludzkości wojna rozpetana została przez obłądną politykę hitlerowskich Niemiec. Przypominamy, że agresywne i zaborcze zamiary Hitlera Europa próbowała obłaskawić oddaniem mu Austrii i Czechosłowacji. Ale słabość europejskich demokracji rozzuchwalała dyktatora i podsycala żądzę kolejnych

zdobyczy, mających zapewnić III Rzeszy panowanie nad światem.

Drogą do realizacji tych zamysłów był zawarty 23 sierpnia 1939 r. pakt Ribbentrop-Mołotow. Polska stała się pierwszą ofiarą dwu sprzymierzonych agresorów: Niemiec i ZSRR.

Zmowa agresorów trwała przez blisko dwa lata. Nazistowski i komunistyczny totalitaryzm chciał wyniszczyć Polskę poprzez eksterminację najbardziej wartościowych i patriotycznych warstw narodu. Tragicznym świadectwem tych zbrodniczych koncepcji są podwarszawskie Palmiry, pomorska Piaśnica i wiele im podobnych masowych mogił na terenie całej okupacji niemieckiej, a z drugiej strony Katyń, Twer i Charków oraz inne miejsca, gdzie wymordowano dziesiątki tysięcy przedstawicieli polskich elit, najbardziej oddanych sprawie wolności i niepodległości.

Stalin lojalnie wspierał Hitlera, kiedy ten podbijał Francję, Belgię, Holandię, Luksemburg, Danię i Norwegię, oraz szykował się do inwazji na Wielką Brytanię. W zamian mógł bezkarnie zaatakować Finlandię oraz zająć Estonię, Łotwę, Litwę i część Rumunii.

Tego haniebnego współdziałania dwu totalitaryzmów nic nie wymaże z historii Europy. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża nadzieję, że dzisiejsza Rosja odeśnie się od niechlubnego dziedzictwa totalitarnych dyktatur i uczyni zadość pamięci ich ofiar.

Szacunek dla prawdy i historii wymaga jednak, aby barbarzyństwo i zbrodnie stalinizmu nie przestoniły ogromnych ofiar, jakie narody zamieszkujące ZSRR, w pierwszej kolejności narody: rosyjski, ukraiński i białoruski poniosły, poczynając od czerwca 1941 r., w walce z hitlerowskimi Niemcami. Front wschodni szybko stał się szczególnie ważnym fron-

tem II wojny światowej. Każde odniesienie na nim zwycięstwo przybliżało ostateczną klęskę Hitlera. Sprawiało, że krócej dymyły krematoria Auschwitz, Majdanka i Treblinki.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża szacunek milionom żołnierzy Armii Czerwonej, także tym poległym w 1944 i 1945 r. na ziemiach polskich w czasie ich zwycięskiego marszu na Berlin. Bez ich walki i ofiary życia nie byłoby klęski III Rzeszy.

Wyrazy szacunku i wdzięczności Sejm Rzeczypospolitej Polskiej kieruje do żołnierzy wszystkich armii antyhitlerowskiej koalicji. Dzięki ofierze ich krwi pokonane zostały hitlerowskie Niemcy i do dużej części Europy powróciła wolność i demokracja.

Porządek powojenny ustanowiony w Jaltie sprawił, że w Europie Środkowo-Wschodniej zapanował system komunistyczny, a demokracja mogła zawitać dopiero w czterdzieści pięć lat po zakończeniu wojny. Jednakże aspiracje wolnościowe nigdy tu nie zgasły, czego wymownym świadectwem były wielkie zrywy: węgierski w 1956 r. i czechosłowacki w 1968 r.

Również Polską drogę do wolności i niepodległości znaczyły kolejne zrywy i ofiary z Czerwca 1956, Grudnia 1970 i Grudnia 1981. Wydarzeniem przelomowym okazało się, zainspirowane nauczaniem polskiego papieża Jana Pawła II, powstanie wielomilionowego ruchu „Solidarność”. Doprowadził on do erozji i upadku systemu komunistycznego, a w konsekwencji obalenia jałtańskich podziałów w Europie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd wszystkim osobom walczącym o niepodległość Polski i wolność obywateli, czci pamięć ludzi, którzy nie wahałi się poświęcić w imię suwerenności i wolności swojego życia i zdrowia.

Posłowie na Sejm III Rzeczypospolitej z najwyższą czcią przywołują pamięć swoich poprzedników, posłów II Rzeczypospolitej, z których aż trzystu oddało w latach II wojny światowej życie za wolną i demokratyczną Polskę, dając świadectwo jedności idei i czynu niepodległościowego w Polsce.

„Monitor Polski” Nr 27 z 2005 r., poz. 371



Fot. Ewa Dumini

Posłowie przywitali kombatantów owacją na stojąco

4 maja 2005 – Uroczyste posiedzenie Sejmu RP

Najgłębszy szacunek i wdzięczność...

Ponad dwustu kombatantów, głównie żołnierzy II wojny światowej, przybyło 4 maja br. do gmachu Sejmu RP na zaproszenie marszałka Włodzimierza Cimoszewicza, by uczestniczyć w uroczystym posiedzeniu parlamentu, związanym z 60. rocznicą zakończenia II wojny światowej.

Uroczystościami w Sejmie rozpoczęły się majowe obchody rocznicy. Przedtem, w marcu i kwietniu, przed pomnikami na polach bitew w Wałczu, Kołobrzegu, Zgorzelcu, Siekierkach i Bolonii oddano hołd tym, którzy przed sześćdziesięciu laty ze wszystkich stron świata szli, by wywalczyć Polsce wolność.

Sala posiedzeń Sejmu RP. O godzinie 16.00 marszałek **Włodzimierz Cimoszewicz** otworzył 102. posiedzenie Sejmu RP. Na galerii zasiedli kombatanci. Posłowie powitali ich owacją na stojąco. Zabrzmiały tony Mazurka Dąbrowskiego. Potem marszałek, po krótkim przemówieniu, odczytał tekst *Uchwały Sejmu RP w 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej*. Posłowie przyjęli ją przez aklamację.

Na drugą część uroczystości zgromadzeni przeszli do Sali Kolumnowej. Tam nastąpiło wręczenie kilkunastu zasłużonym kombatantom wysokich odznaczeń państwowych. W obecności wicemarszałków Sejmu oraz dowódców wszyst-

kich rodzajów wojsk i kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych ministra **Jana Turskiego** oraz jego zastępcy wiceministra **Jerzego Kozłowskiego** – aktu dekoracji dokonał marszałek Włodzimierz Cimoszewicz. Zwracając się do obecnych na sali kombatantów powiedział m.in. *Możemy tylko słowami wyrazić Wam swój szacunek. To dzięki ludziom takim, jak Wy, udało się tę cywilizację obronić. (...) Jesteście wzorem patriotyzmu, który poznaje się po czynach...*

Składając podziękowania w imieniu odznaczonych, prezes Stowarzyszenia Lotników Polskich **Czesław Gagajek**

Ciąg dalszy na str. 4



W Sali Kolumnowej Sejmu RP



Ciąg dalszy ze str. 3

wyraził życzenie: *Niech ta przyjęta dziś Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej będzie dla Was – Uprawomocnionych Przedstawicieli Narodu Polskiego, drogowskazem wskazującym, ponad wszystkimi podziałami, drogę dalszego*

rozwoju Ojczyzny, rozwoju zapewniającego potomnym godne życie i trwale bezpieczeństwo.

Spotkanie zakończyło się wspólnym posiłkiem, wydanym przez Marszałka Sejmu RP w restauracji Domu Poselskiego.

B. M., E. D.

Zdjęcia Ewa Dumin

5 maja 2005 r. – Uroczyste posiedzenie Senatu RP

Senat czci pamięć ofiar wojny



Adela Józefa Żurawska (ZKRPiBWP) otrzymała z rąk marszałka Włodzimierza Cimoszewicza Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski



Czesław Gagajek przemawiał w imieniu odznaczonych

4 maja 2005, Warszawa

ODZNACZENI

Na podstawie artykułu 138 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o orderach i odznaczeniach – za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej oraz za działalność społeczną na rzecz środowisk kombatanckich postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaczeni zostali:

**KRZYŻEM KOMANDORSKIM
Z GWIAZDĄ ORDERU
ODRODZENIA POLSKI**
Henryk Leopold KALINOWSKI

**KRZYŻEM KOMANDORSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI**
Stanisław CAŁKA
Tadeusz Antoni DZIEWULSKI
Czesław Franciszek GAGAJEK
Aleksander GŁÓWKA
Andrzej Franciszek JEZIORSKI
Stanisław KLEPAŃSKI
Tadeusz Jerzy KRZYSZEK
Tadeusz Franciszek TARKOWSKI

Adela Józefa ŻURAWSKA

**KRZYŻEM OFICERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI**
Jerzy AFANASJEW
Maria DMOCHOWSKA
Roman JURKOWSKI
Władysław KOPKA
Irena Józefa POLAKOWSKA
Jacek Edward WILCZUR

**KRZYŻEM KAWALERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI**
Wojciech BARAŃSKI
Władysław POTONIEC

5 maja do gmachu Senatu RP przybyła bardzo liczna grupa kombatanatów. Marszałek **Longin Pastusiak** powitał ich jako bohaterów II wojny światowej. **Wojciech Siemion** poprzez recytację wierszy sprawił, że nastrój na sali stał się jeszcze bardziej podniosły. Z kolei **Adam Dobroński** przypomniał losy Rodaków podczas działań wojennych i dwóch okupacji oraz wątki dyskusyjne związane ze zmianami politycznymi w Europie i świecie po zwycięstwie nad hitleryzmem. O gorzkim smaku zwycięstwa lub wręcz o poczuciu wielkiej przegranej mówili sami kombataneci. Wszyscy oni otrzymali tekst uchwały Senatu RP z dnia 28 kwietnia 2005 roku. Zaczyna się ona od słów:

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 60. rocznicę zakończenia na naszym kontynencie II wojny światowej czci pamięć ofiar wojny, oddając hołd wszystkim, którzy przyczynili się do zwycięstwa nad III Rzeszą Niemiecką. Wojna ta przyniosła nie tylko śmierć i zniszczenie, ale także spustoszenie duchowe, zwątpienie w człowieczeństwo i jego podstawowe wartości. Tych blisko sześć tragicznych lat było także wielką i zwycięską próbą ludzi i ich charakterów w walce o wolność, godność, solidność, o wierność zasadom i o narodowy honor..

Udział w spotkaniu wziął również minister **Jan Turski**.
A. D.

6 maja 2005 r. – spotkanie z kombatantami w Pałacu Prezydenckim

Ojczyzna o Was pamięta...

6 maja br. w Pałacu Prezydenckim szef Kancelarii Prezydenta RP – Jolanta Szymanek-Deresz spotkała się z blisko 200-osobową grupą polskich kombatantów, którzy po zakończeniu II wojny światowej pozostali na obczyźnie. W spotkaniu uczestniczyli kombatanci walk na Wschodzie i Zachodzie, przewodniczący stowarzyszeń kombatanckich z kraju i zagranicy, a także przedstawiciele wojska.

Podczas wizyty w Pałacu Prezydenckim polskich kombatantów, mieszkających na stałe za granicą, minister **Jolanta Szymanek-Deresz** odczytała przesłanie Prezydenta RP **Aleksandra Kwaśniewskiego**. Prezydent napisał m.in.: *Byliśmy czwartą siłą wojskową koalicji antyhitlerowskiej. Walczyliśmy na wszystkich frontach, tak samo widoczni na Zachodzie, jak i na Wschodzie. (...) są Państwo bohaterami nie tylko Polski, ale całej Europy. Nie byłoby zjednoczonego kontynentu, gdyby nie Wasza walka o wolny i suwerenny byt narodów. (...) Ojczyzna pamięta – o Was i Waszych historycznych zasługach. (...)*

Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych minister **Jan Turski** wręczył kilkudziesięciu weteranom Medale „Pro Memoria”. – *Ten medal dokumentuje naszą pamięć, to nie jest medal zwycięstwa, nazwaliśmy go Pro Memoria, bo nie dla wszystkich 8 maja był dniem zwycięstwa, dla wielu stał się początkiem tułaczki* – powiedział Jan Turski.

E. D.

Zdjęcia Ewa Dumin



W imieniu odznaczonych podziękował **Czesław Maryszczak** – prezes Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów



Na zdjęciu od prawej: weteran Wojny Obronnej 1939 r. – **Józef Kropa** z Litwy oraz **Atabala Gadziejew** z Azerbejdżanu – weteran Armii Czerwonej, uczestnik walk na ziemiach polskich



6 maja 2005 r. – Msza św. polowa w intencji ofiar II wojny światowej

Zwycięsko wyszliśmy z odmętów zła...

6 maja 2005 r. kombatanci z kraju i zagranicy uczestniczyli w uroczystej Mszy świętej polowej przed frontonem Katedry Polowej Wojska Polskiego. Mszy św. przewodniczył Prymas Polski kard. **Józef Glemp**. Obecni byli m.in.: szef Gabinetu Prezydenta RP minister **Waldemar Dubaniowski**, minister spraw wewnętrznych i administracji **Ryszard Kalisz**, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych minister **Jan Turski**, wiceminister MON **Janusz Zemke**, szef Sztabu Generalnego WP gen. **Czesław Piątas**, prezydent Warszawy **Lech Kaczyński**.

W homilii abp **Sławoj Leszek Głódź**, Biskup Warszawsko-Praski, powiedział m.in.: *Jako naród wyszliśmy z odmętów zła II wojny światowej zwycięsko i z podniesioną głową. Dochowaliśmy wierności Bogu i Ojczyźnie.*

Mszę św. koncelebrowali m. in. Nuncjusz Apostolski w Polsce abp **Józef Kowalczyk**, Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski bp **Piotr Libera**, Biskup Polowy WP – krajowy duszpasterz kombatantów gen. bryg. **Tadeusz Płoski**. Po Mszy św. modły ekumeniczne celebrowali: Prawosławny Ordynariusz WP ks. bp gen. bryg. **Miroslaw Miron-Chodakowski**, Zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej bp **Janusz Jagucki** oraz mufti **Tomasz Miśkiewicz**, przewodniczący Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP.

Po uroczystościach odbył się program artystyczny w wykonaniu studentów Warszawskiej Szkoły Filmowej i Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP.



Kombatanci zasiedli na placu przed Katedrą Polową Wojska Polskiego

Zdjęcia: Ewa Dumin



7 maja 2005 r. – Uroczystości we Wrocławiu

Zwycięstwo sprzed 60 laty było również dziełem Polaków...

Kombatanci z całego świata przybyli w sobotę 7 maja br. do Wrocławia, aby wziąć udział w centralnych obchodach 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W uroczystościach uczestniczyli Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski oraz minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński. Obecny był ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, a także przedstawiciele władz samorządowych, wojewódzkich, organizacji politycznych, społecznych, kombatanckich, duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego i mieszkańcy Wrocławia. Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentował kierownik Urzędu minister Jan Turski.

Uroczystości rozpoczęły się Apelem Poległych na Cmentarzu Żołnierzy Polskich na Oporowie. Złożono wieńce i zapalono znicze na grobach Żołnierzy Nieznanych. Podczas uroczystości na cmentarzu, do zgromadzonych zwrócił się minister obrony narodowej **Jerzy Szmajdziński**, stwierdzając m.in. że „najczarniejsza karta historii” – II wojna światowa, dla Polaków oznaczała nie tylko bohaterską walkę za Ojczyznę, ale i zdradziecki pakt Ribbentrop-Mołotow, obozy koncentracyjne, jenieckie, radzieckie kazamaty oraz Jałtę...

Następnie Prezydent **Aleksander Kwaśniewski** złożył wieniec na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich.

Po południu główną część uroczystości na wrocławskim Rynku rozpoczęło widowisko artystyczne „Misterium Iniquitatis” inspirowane myślami **Jana Pawła II** zaczerpniętymi z dzieła Papieża „Pamięć i Tożsamość”.

Po koncercie nominacje generalne z rąk Prezydenta RP odebrali: płk **Tadeusz Andersz**, płk **Mieczysław Baka**, płk **Zbigniew Ścibor-Rylski**. Po czym prezydent Aleksander Kwaśniewski wygłosił przemówienie [Fragment wystąpienia drukujemy na str. 7].

Uroczystości zakończyły się defiladą wojskową i apelem młodych do narodów świata: o pokój, miłość i nadzieję...

Oprac. E. D.

Zdjęcia: Biuro Prasowe Wojewody Dolnośląskiego

Generał Tadeusz ANDERSZ

służbę zawodową rozpoczął w 1939 r. po skończeniu Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. We wrześniu 1939 r. skierowany z grupą młodych oficerów do Rumunii, w celu przejęcia francuskich samolotów. Po ucieczce z obozu dla internowanych udał się do Francji. W lipcu 1941 r. podjął służbę w brytyjskim lotnictwie wojskowym, w 315 dywizjonie myśliwskim. Zastąpił się w walkach o Anglię i Norwegię. Był m.in. dowódcą eskadry i dywizjonu. Wykonał 127 lotów bojowych, w czasie których odbył 120 walk powietrznych.

Generał Mieczysław BAKA

żołnierz września 1939 r. – w szeregach Wołyńskiej Brygady Kawalerii. Uczestnik walk pod Mokrą. Po klęsce wrześniowej włączył się w nurt działalności konspiracyjnej. Od 1943 r. żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej. W 1944 r. został wcielony do 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, w której po przeszkoleniu otrzymał pierwszy stopień oficerski podporucznika. W szeregach dywizji, jako pirotechnik samodzielnego batalionu zdobyczy wojennych, przeszedł szlak bojowy kończąc go walkami o Berlin.

Generał Zbigniew ŚCIBOR-RYLSKI

szlify oficerskie otrzymał na krótko przed wybuchem II wojny światowej. Podczas wojny obronnej 1939 r. walczył w szeregach Samodzielnej Grupy Operacyjnej gen. F. Kleeberga. Jeniec wojenny. Po ucieczce z niewoli rozpoczął działalność konspiracyjną. Oficer 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Uczestnik Powstania Warszawskiego – zastępca dowódcy batalionu w składzie Zgrupowania „Radosław”. Jeden z inicjatorów powołania do życia Związku Powstańców Warszawskich, któremu przewodzi już trzecią kadencję. Członek Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych, a także Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Zwracając się do zebranych – przedstawicieli rządu, parlamentu, Wojska Polskiego, władz samorządowych, korpusu dyplomatycznego, duchowieństwa, kilkuset kombatantów, którzy walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej oraz licznie zgromadzonych mieszkańców Wrocławia – Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski powiedział m.in.:

(...) Walka aż do zwycięstwa – to prowadziło nasz naród od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Polscy żołnierze z najwyższym męstwem bili się w obronie Ojczyzny, walczyli na obczyźnie, na wielu frontach, na Wschodzie i na Zachodzie, na Południu i na Północy. Nigdy nie zdradziliśmy i nie zachwialiśmy się. W koalicji antyhitlerowskiej od początku do końca byliśmy wytrwałym i wiernym sojusznikiem.

W końcowym okresie wojny, na wszystkich jej frontach, walczyło łącznie około sześćset tysięcy polskich żołnierzy – w dwóch armiach, trzech korpusach i kilkudziesięciu innych jednostkach. Rozsiane niemal po całej Europie, a także na innych kontynentach polskie mogiły są świadectwem, jak ofiarnie stawaliśmy w tych zmaganiach o najwyższą stawkę „za wolność nasza i waszą”.

Z dumą przywołujemy czyny polskiego oręcza; miejsca zaciętych walk. W obronie Ojczyzny w 1939 roku, w bitwach nad Bzurą i pod Kockiem, na Westerplatte i na Helu. We Francji, pod Narwikiem, w powietrznej bitwie o Anglię, w bojach na Atlantyku, w konwojach do Murmańska. W piaskach Tobruku. W kampanii włoskiej, pod Monte Cassino. W Normandii, Belgii, Holandii. W Powstaniu Warszawskim. Pod Lenino, w bitwie o Wał Pomorski i Kołobrzeg, w szturmie Berlina. Przywołujemy fenomen Polskiego Państwa Podziemnego, wielkiego ruchu oporu w okupowanym kraju. Pamiętamy o polskich matematykach-kryptologach, którzy przyczynili się do rozszyfrowania „Enigmy”. O naszych specjalistach, dzięki którym tajniki niemieckiej broni V-1 trafiły do aliantów. Z dumą wspominamy, że nad zdobytym Berlinem, obok radzieckiej, powiewała flaga biało-czerwona.

Zwycięstwo sprzed sześćdziesięciu lat było również dziełem Polaków. W gronie obrońców wolnego świata Polska i Polacy mają poczesne miejsce. I zrobimy wszystko, aby ta prawda była znana i doceniona wśród wszystkich narodów!

Pamięć o historii jest pouczająca i twórcza tylko wtedy, gdy wyraża prawdę. Bez przemilczeń, bez zaciemniania jednych wątków i wybielania drugich. Tak właśnie trzeba mówić o latach wojny, także o samym Dniu Zwycięstwa.

Przed dwiema godzinami złożyłem wieńce na grobach żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walkach o Wrocław. Na naszych ziemiach w zmaganiach z wojskami hitlerowskimi zginęło 600 tysięcy bojowników Armii Czerwonej. Zwykłych frontowych żołnierzy, którzy heroicznie płacili swoją krwią; którzy wiernie wypełniali swój żołnierski obowiązek w marszu na Berlin; którzy dobrze nam życzyli. Każdy dodatkowy miesiąc wojny i hitlerowskiej okupacji oznaczał dla Polaków cierpienia i śmierć. Armia Czerwona uratowała wiele polskich istnień. Tego dobra, które zawdzięczamy radzieckim żołnierzom, nigdy nie zapomnimy. Pamiętają o nich tysiące Polaków, którzy zachowują ich w swoich sercach. I zawsze będziemy najwyższym szacunkiem otaczać ich ofiarę. Chwała Wam i Waszym poległym druhom!

Ale Dzień Zwycięstwa nie miał dla Polski tylko jasnej barwy, nie przynosił wyłącznie wyzwolenia i nadziei. Podobnie dla innych krajów naszego regionu. W zbiorowej pamięci Polaków pozostał kontrast dramatyczny tych uczuć. Inaczej niż w Londynie, Paryżu czy Waszyngtonie, gdzie radość zwycięstwa była niczym nie zmacona. My też czuliśmy radość i ulgę, ale również ból i obawę. Koniec wojny nie oznaczał odzyskania pełnej wolności i suwerenności.

Wiek dwudziesty bowiem był wiekiem nie jednego, ale dwóch totalitaryzmów. A Polacy, może najpełniej, doświadczyli okrucieństwa ich obu. Jak słusznie stwierdził brytyjski historyk, autor wspaniałej książki o Wrocławiu Norman Davies: „Miejsce między Hitlerem a Stalinem było najbardziej niewygodnym miejscem na kuli ziemskiej”. Przekonaliśmy się o tym we wrześniu 1939 roku, gdy wypełnieniem paktu Ribbentrop-Mołotow okazał się czwarty rozbiór Polski, a potem także zniewolenie państw bałtyckich. To są fakty, których nie sposób nie pamiętać. Tak jak nie możemy zapomnieć fotografii, na których niemieccy i radzieccy żołnierze wspólnie defilują, po zdławieniu polskiego oporu. Tak jak trudno wyrzucić z pamięci nienawistne słowa wypowiedziane 2 listopada 1939 roku przez W. Mołotowa, że oto zniknęła z mapy Polska – pokraczny twór Traktatu Wersalskiego. Potrzeba wielkiej woli i siły państw, narodów i nas – zwyciężających ludzi, aby te wspomnienia pokonać, aby iść ku porozumieniu, ale prawda jest początkiem i sensem tej drogi. (...)



Fot. Ewa Dumini



Fot. Ewa Dumini



Fot. Ewa Dumini

Wieniec od Kapituły Orderu Wojennego *Virtuti Militari* składają (od lewej): gen. Michał Gutowski, gen. Stanisław Nałęcz-Komornicki (Kanclerz Kapituły), gen. Zbigniew Ścibor-Rylski

Delegacja Urzędu i Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych (trzeci z prawej – zastępca kierownika Urzędu wiceminister Jerzy Kozłowski)

Warszawa, 8 maja 2005 r. – Uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza

Poległym w obronie Ojczyzny

W niedzielę 8 maja 2005 r. o godzinie 12.00 na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, odbyła się uroczysta zmiana posterunku honorowego dla uczczenia 60. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Hołd poległym w obronie Ojczyzny oddali kombatanci, parlamentarzyści, przedstawiciele najwyższych władz państwowych, kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i kadry dowódczej Wojska Polskiego, przedstawiciele władz samorządowych, korpusu dyplomatycznego, duchowieństwa, harcerze i mieszkańcy Warszawy. Obecni byli m. in. Prezes Rady Ministrów prof. **Marek Belka**, szef Kancelarii Prezydenta RP **Jolanta Szymanek-Deresz**, szef Sztabu Generalnego WP **Czesław Piątas**, Kanclerz Kapituły Orderu Wojennego *Virtuti Militari* gen. bryg. **Stanisław Nałęcz-Komornicki**. Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentował zastępca kierownika Urzędu wiceminister **Jerzy Kozłowski**.

Uroczystość uświetnił udział kombatanckich pocztów sztandarowych i – co szczególnie należy zaznaczyć – pocztów z historycznymi sztandarami z okresu II wojny światowej.

Uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie poprzedziła Msza ekumeniczna w Bazylice Świętego Krzyża z udziałem polskich weteranów z kraju i zagranicy. Liturgii towarzyszyły wojskowa asysta honorowa oraz kombatanckie, szkolne i harcerskie poczty sztandarowe.

Po południu w warszawskich Łazienkach Królewskich odbył się festyn z udziałem kombatantów, młodzieży i mieszkańców stolicy. Spotkały się dwa pokolenia – tych, którzy doświadczyli wojny i tych, którzy uczyli się o niej z podręczników...

E. D

Prezes Rady Ministrów prof. Marek Belka:



Fot. Ewa Dumini

(...) Polska wniosła do wspólnego wysiłku wojennego sprzymierzonych wyjątkowo wiele. Polscy żołnierze – jako jedyni spośród sojuszników – walczyli od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Kutno, Hel, Narwik, Bitwa o Anglę, Tobruk, Monte Cassino, Falaise, Warszawa, Bolonia, Wał Pomorski, Breda, Berlin – to miejsca polskiej chwały i bohaterstwa. Na mapie Europy jest ich znacznie więcej. Pamiętajmy! To Wy – Szanowni Kombatanci – własną krwią spisywaliście te najszczytniejsze karty naszej historii. Ze szczególnym wzruszeniem zwracam się dzisiaj do Was. Mamy wobec was dług wdzięczności. Spłacamy go pamięcią o Waszym poświęceniu. (...)

[Fragment wystąpienia]



Na honorowych miejscach zasiedli Kawalerowie Orderu Wojennego *Virtuti Militari*



Uroczystość uświetniły kombatanckie poczty sztandarowe i historyczne sztandary z okresu II wojny światowej



Premier RP przyjął w Belwederze Kawalerów Orderu Wojennego *Virtuti Militari*

Najdzielniejsi z dzielnych...

Kilkudziesięciu Kawalerów Orderu Wojennego VM przybyło 8 maja br. do Belwederu na spotkanie z Prezesem Rady Ministrów **Markiem Belką**.

– Składam hołd Waszemu czynowi i waszemu męstwu. Czuję olbrzymi zaszczyt, że właśnie mnie przypadł w udziale obowiązek i wielki honor, w imieniu państwa polskiego, w imieniu Polski, spotkać się z Wami, podziękować raz jeszcze za Waszą ofiarę, za Wasze męstwo, za Wasze życie dla nas, dla Polski – powiedział do sędziwych weteranów premier. W swoim przemówieniu nawiązał także do spotkania, które 4 maja br. odbył z Kapitułą Orderu. Ustalono na nim, że z rezerwy budżetowej zostanie wyodrębniony specjalny fundusz, przeznaczony na pomoc dla tych Kawalerów VM, którzy znajdują się w trudnej sytuacji finansowej: *Chciałbym poinformować Państwa, iż po rozmowie z Kapitułą Orderu*

*uznaliśmy, że jest wśród kilkusetosobowego grona Kawalerów *Virtuti Militari*, zarówno żyjących w Polsce, jak i na świecie, pewna liczba osób, które po prostu żyją w niedostatku. Potrzebne im są pewne dodatkowe formy pomocy. Zdecydowałem, iż z rezerwy będącej w dyspozycji premiera, z rezerwy budżetowej, wydzielony zostanie fundusz – 3 mln złotych. To powinno wystarczyć, ale jeśli trzeba, znajdziemy więcej pieniędzy. Ten fundusz będzie w dyspozycji Urzędu ds. Kombatan-tów, który w porozumieniu z Kapitułą, będzie mógł decydować o przyznawaniu form pomocy takiej, jaką Państwo uznacie za stosowne.*

Podczas uroczystości w Belwederze zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatan-tów i Osób Represjonowanych **Jerzy Kozłowski**, w towarzystwie premiera, odznaczył dziewiętnastu weteranów Medalem „Pro Memoria”.

B. M.



Fot. Katarzyna Kępka

Wieniec na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej składa delegacja Związku Kombatan-tów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Od lewej: płk Jan Goździoł, płk Paweł Kluczek, kmdr Henryk Leopold Kalinowski

9 maja 2005 r. – Warszawa

Oddano hołd poległym żołnierzom Armii Radzieckiej

Na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej w Warszawie odbyły się uroczystości upamiętniające 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej.

Wasyście Kompanii i Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego 9 maja br. liczne delegacje złożyły wieńce na płycie Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej. W uroczystości udział wzięli: wiceminister obrony narodowej **Maciej Górski**, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister **Jerzy Bahr**, wiceminister spraw zagranicznych **Bogusław Zaleski**, ambasadorowie państw byłego ZSRR oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz samorządowych i kombatan-tów. Urząd do Spraw Kombatan-tów i Osób Represjonowanych reprezentował minister **Jerzy Kozłowski**. Kwiaty na płycie Mauzoleum złożyli również mieszkający w Polsce obywatele Federacji Rosyjskiej.

Uroczystość zakończyła modlitwa ekumeniczna za poległych żołnierzy, którą poprowadził Prawosławny Ordynariusz Wojska Polskiego ks. bp gen. bryg. **Mirosław Miron-Chodakowski**. KK

8–9 maja 2005 r. – Moskwa

Chylimy głowy przed grobami naszych bohaterów

Kilku polskich kombatantów towarzyszyło Prezydentowi RP Aleksandrowi Kwaśniewskiemu podczas jego dwudniowej wizyty w Moskwie, gdzie 9 maja br. wśród kilkudziesięciu innych przywódców państw uczestniczył w uroczystościach zorganizowanych przez Federację Rosyjską. Byli to: prezes Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych gen. Wacław Szklarski, prezes Związku Inwalidów Wojennych Marian Kazubski, prof. Michał Chilczuk, Sergiusz Niuszko, Leon Adamczyk oraz gen. Wojciech Jaruzelski. W skład delegacji wchodził również kierownik naszego Urzędu minister Jan Turski.

Pierwszy dzień wizyty poświęcony był sprawom polskim. Na Cmentarzu Dońskim prezydent złożył kwiaty przed tablicą pamiątkową ku czci Ofiar Represji Politycznych 1945–1953 oraz przed tablicami upamiętniającymi gen. Leopolda Okulickiego i ministra Stanisława Jasiukowicza, a także przed

Pomnikiem Żołnierzy Armii Czerwonej. Następnie na Placu Łubiańskim złożył wieniec przed Kamieniem Sołowieckim poświęconym ofiarom represji politycznych. W Muzeum im. Aleksandra Sacharowa zwiedził ekspozycję „Totalitarna przeszłość”, a w Ambasadzie RP wziął udział w uroczystej ceremonii wręczenia



Fot. www.prezydent.pl

Moskwa. Prezydent RP składa kwiaty na Cmentarzu Dońskim

obywatelom Federacji Rosyjskiej Medali „Pro Memoria”. Wygłoszone tam przemówienie zakończył słowami: *Wasz trud nie poszedł na marne. Jeśli dziś nasz kontynent może cieszyć się pokojem i bezpieczeństwem, jeśli zamieszkujące go narody pragną otwartości i współpracy – to jest to także owoc Waszej walki i Waszego wielkiego zwycięstwa sprzed sześćdziesięciu lat. I za to jesteśmy Wam wdzięczni, w Polsce i w całej Europie.*

B. M.

8 maja 2005 r. – Berlin

W atmosferze szacunku i zrozumienia

Ponad czterdziestoosobowa delegacja kombatantów z Polski wzięła udział w uroczystościach z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej, które odbyły się w Berlinie.

8 maja br. grupa weteranów, a wśród nich uczestnicy szturm Berlina, złożyli wieniec przed pomnikiem Żołnierza Polskiego oraz przed pomnikiem Żołnierzy Radzieckich, który znajduje się obok Pruskiej Kolumny Zwycięstwa w Berlinie.

– Dzięki sprawnej organizacji i pomocy UdSKIÖR oraz polskich placówek dyplomatycznych pojechaliśmy do Berlina-Karlhorst, gdzie w byłej Szkole Inżynierii Wojskowej 60 lat temu został podpisany przez dowództwo niemieckie akt bezwarunkowej kapitulacji – relacjonuje płk **Roman Nogal**. – Zostaliśmy serdecznie przyjęci w Ambasadzie RP. Ambasador **Andrzej Byrt** podkreślił znaczenie naszej wizyty i wkład polskiego żołnierza w zwycięstwo. Podczas spotkania została zaakcentowana obecność kombatanta kpt. **Antoniego Jabłońskiego**, który zawiesił 2 maja 1945 r. na Pruskiej Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie biało-czerwoną flagę. Ambasador Andrzej Byrt odznaczył Medalem „Pro Memoria” działaczy na rzecz zbliżenia i współ-



Fot. Aleksander Rawski

Grupa kombatantów przed pomnikiem Żołnierza Polskiego w Berlinie



Fot. Aleksander Rawski

Delegacja weteranów złożyła wieniec przed pomnikiem Żołnierzy Radzieckich w Berlinie

pracy z Polską. Medalem wyróżniona została także berlińska dzielnica Friedrichshein-Kreuzberg, miasta Hohen-Neuendorf, Sandau nad Łabą oraz Muzeum Seelower Höhen.

Spotkanie odbyło się w serdecznej i uroczystej atmosferze pełnej szacunku i zrozumienia wszystkich stron. Dzięki staraniom polskiej ambasady i postawie kombatantów rocznica zakończenia II wojny światowej została uczczona z honorem.

Oprac. K.K.

9 maja 2005 r. – Nowy Jork

Chcemy pojednania opartego na prawdzie...

9 maja br. odbyło się specjalne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, zwołane dla upamiętnienia 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Minister Spraw Zagranicznych RP profesor **Adam D. Rotfeld** wygłosił przemówienie. Powiedział m. in.:

(...) W 60. rocznicę zakończenia najokrutniejszej wojny w dziejach ludzkości powracamy myślą do tego, co wydarzyło się między wrześniem 1939 roku a majem 1945 roku. Dwie są przyczyny: pierwsza – to uczczenie tak wielu ofiar Drugiej Wojny Światowej i przypomnienie niewyobrażalnych okrucieństw i ogromnych zniszczeń. Druga przyczyna – to postawienie sobie pytania, czy ten rozdział historii zamknął się dla wszystkich w maju 1945 roku. (...)

Pamięć o historii jest pouczająca i tworzy tylko wtedy, gdy wyraża prawdę. Bez przemilczeń, bez zaciemniania jednych wątków i wybielania drugich. Tak właśnie trzeba mówić o latach wojny, także o samym Dniu Zwycięstwa. Chcemy pojednania opartego na prawdzie.

Oprac. E. D.

DROGI ZWYCIĘSTWA 1939–1945



Walczyli o Niepodległą Polskę, choć różne były drogi tych, którzy przelewali za nią krew na wszystkich frontach II wojny światowej. Byliśmy czwartą pod względem liczebności siłą koalicji antyhitlerowskiej i ponieśliśmy w walce o wolną Rzeczpospolitą straszliwą ofiarę...

Rocznice, jeśli ważne i prawdziwe, powinny służyć przypomnieniu zdarzeń sprzed lat, również ich uczestników, tych żyjących i tych, co odeszli na wieczną wartę.

Dobrze, jeśli wywołują dyskusje, pozostawiają po sobie nowe opracowania naukowe, materiały popularne, filmy, pomniki, tablice, uporządkowane kwatery cmentarne i groby. Najtrwalszym upamiętnieniem pozostaje jednak „żywa” pamięć, wiedza przekazana młodemu pokoleniu, utrwalone w ich umysłach podstawowe fakty i rzetelne oceny.

Redakcja



Rzeczpospolita Polska w latach dwudziestolecia międzywojennego

UKŁAD O POMOCY WZAJEMNEJ MIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ A ZJEDNOCZONYM KRÓLESTWEM WIELKIEJ BRYTANII I IRLANDII PÓŁNOCNEJ. Londyn, 25 sierpnia 1939 r. (fragment)

[...] Art. 1. W razie gdyby jedna ze Stron umawiających się znalazła się w działaniach wojennych w stosunku do jednego z mocarstw europejskich na skutek agresji tego ostatniego przeciwko tejże Stronie umawiającej się, druga Strona umawiająca się udzieli bezzwłocznie Stronie umawiającej się znajdującej się w działaniach wojennych wszelkiej pomocy i poparcia będących w jej mocy.

Art. 2. 1. Postanowienia artykułu 1 stosują się również w razie jakiegokolwiek bądź akcji jednego z mocarstw europejskich, która by zagrażała wyraźnie, pośrednio lub bezpośrednio, niezawisłości jednej ze Stron umawiających się, a która by była tego rodzaju, że ta Strona umawiająca się uważałaby za żywotne przeciwstawić się jej swymi siłami zbrojnymi[...]

CZAS MĘSTWA

Wyjątkowo zgodnie historycy podkreślają znaczenie polskiego NIE we wrześniu 1939 roku. Rzeczpospolita położyła kres tak zwanym pokojowym podbojom Hitlera, wymusiła swą postawą przystąpienie do wojny Francji i Wielkiej Brytanii, co sprawiło, że wojna ta nabrała znamion zbrojnej konfrontacji światowej. Obrona niepodległego bytu II RP złączyła się z koniecznością zablokowania

postępów faszyzmu. 17 września swe agresywne intencje potwierdził również stalinizm. Dyskusja, czy można było lepiej rozegrać kampanię 1939 roku i bardziej realistycznie prowadzić przedwrześniową politykę zagraniczną, nie stoi w sprzeczności z opinią, że był to czas wyjątkowego męstwa naszych żołnierzy oraz ofiarności cywilów. Pisząc zaś o poniesionych ofiarach, docenić trzeba straty zadane obu wrogom.

Szliśmy wtedy z Palmir na Sieraków, drogą przez płonący las, w pamiętną, niezapomnianą noc wrześniową, noc straszną i ponurą jak niedobry, pijacki sen. Krwawe, migające płomienie lizały potężne i strzeliste pnie drzew, wspinając się gdzieś aż ku samym czubom sosen. Trzask walących się kona-

oddział wojskowy. „Malowane dzieci” zostały daleko za nami. [...]

Rozkaz jest krótki: – Natrzeć na Niemców w Sierakowie, i to szybko i energicznie. Czwarty szwadron okrakiem po drodze, drugi – na prawo od niego. Na lewo, lasem, posuwa się natarcie 14 Pułku Ułanów. Gdzieś tam



Artyleria polska w walce z Niemcami

WSPOMNIENIA Z WOJNY 1939 ROKU

płk. Jana Kućmierczyka

– żołnierza 9 Pułku Ułanów Małopolskich

Jak było pod Sierakowem

rów mieszał się z wyciem granatów, rwących się z chichotem tuż koło szosy. Widać było, że macają tak na oślep, byle straszyć, byle nie dać spocząć na chwilę.

Szliśmy długą, wąską kolumną, szwadron za szwadronem, ciasno, jeden za drugim, łomocąc tysiącem kopyt w takt trzasków, świstów i wycia. Pochyleni w siodłach, z przymkniętymi oczami, z zakrzepłymi, twardymi twarzami, na wpół przytomni, wyglądaliśmy raczej na hordę potępieńców niż na regularny

z niewidocznego wzgórza, w tyle za nami, ma wspierać nasze natarcie silne zgrupowanie karabinów maszynowych.

Zaledwie rozwinęliśmy się w tyralierę, gdy piekło ognia rozszalało się na nowo. W świetle rakiet i pocisków, walących nam w twarz całymi chmurami, dojrzelśmy pierwsze zabudowania Sierakowa [...].

Natarcie automatycznie zamienia się w żywiołowy szturm. Z przeraźliwym okrzykiem „hurra!” rwiemy naprzód co tchu w piersiach, prawie nie zwracając

uwagi na roje mijających nas świetlnych pocisków. Jakby dzikim szałem opętani dopadamy skraju wioski. [...]

Wciąż zalegamy lewy skraj i wylot Sierakowa, oczekując na dalszy rozwój sytuacji. Nagle ze wszystkich stron wytryskują gejzery piasku i dymu. Widać, że to coś grubszego. [...]

To, co teraz zobaczyłem, zatkało mi dech w piersiach. Jakiś ogromny, obeszładniający strach obleciał mą skołataną duszę, paraliżując wolę i resztki odwagi. Oto tam, na prawo wskos, za tym wystającym językiem leśnym, suną po złotych ścierniach i pachnącej ziemniaczanej naci nieprzyjacielskie czołgi. Idą rojem, szybko i wydaje się, że prosto na nas. [...]

Fragment z: „Zeszyty Historyczne”, Kraków, 6/2004.



1 września. Żołnierze Wehrmachtu łamią szlaban na granicy polsko-niemieckiej



17 września. Żołnierze Armii Czerwonej niszczą polskie umocnienia graniczne

I OFIARNOŚCI

17 września 1939 roku

Agresja ZSRR na Polskę

Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje. Rząd Polski załamał się i nie okazuje oznak życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć.

Tak brzmiał fragment noty dyplomatycznej ministra spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa, którą

17 września wczesnym rankiem przedstawiono ambasadorowi RP w Moskwie Wacławowi Grzybowskiemu. Grzybowski noty nie przyjął.

(...) motywy wyszczególnione w nocie były takiej natury, iż odmówiłem jej przyjęcia i kategorycznie zaprotestowałem przeciwko jej treści – napisał w liście wyjaśniającym.

Po powrocie do rezydencji przesłał otwartym tekstem depeszę zawiadającą władze RP o sowieckiej agresji. Do ministra spraw zagranicznych Józefa Becka depesza dotarła 17 września przed południem.

Ale już nad ranem tego samego dnia, 17 września, o napaści został poinformowany Berlin. Ambasador III Rzeszy w Moskwie von Schulenburg depeszował:

Stalin w towarzystwie Mołotowa i Woroszyłowa przyjął mnie o drugiej w nocy i poinformował, że Armia Czerwona przekroczy o 6 rano granicę sowiecką na całej jej długości od Połocka do Kamieńca Podolskiego...



Sytuacja w dniu 17 września 1939 r.

ROZKAZ DOWÓDCY ARMII „WARSZAWA” DO ŻOŁNIERZY OBRONY WARSZAWY I MODLINA WYRAŻAJĄCY PODZIĘKOWANIE ZA BOHATERSKĄ WALKĘ

Żołnierze armii „Łódź” i „Warszawa” – obrońcy Warszawy i Modlina!

Przez trzy tygodnie oczy całego świata były zwrócone na Was. A serca wszystkich Polaków były razem z nami, niosąc nam otuchę i głębokie przekonanie, że walczymy o sprawę najwyższą dla nas, najwzniolejszą, bo o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Wasza dzielna obrona stała się natchnieniem świata. Dumny jestem z Waszych czynów i z tego, że Bóg dał mi ten najwyższy zaszczyt dowodzić Wami – najlepszymi żołnierzami świata.

Wypełniliście swój ciężki obowiązek sumiennie i bez reszty. (...)

gen. dyw. Juliusz RÓMMEŁ
1939, wrzesień 29, godz. 8.45, Warszawa



Krzyż Prymasowski w lesie katyńskim

Fot. Włodzimierz Dusiewicz

II wojna światowa zapisała się w dziejach ludzkości również jako bezprzykładny czas cierpienia ludności cywilnej. Wpływ na to miały nowe metody walki (przykładem zmasowane naloty bombowe), ale przyczyną najważniejszą były zbrodnicze ideologie wcielane w życie przez agresorów. Całe narody miały zniknąć z powierzchni ziemi lub po zdziesiątkowaniu pozostać tylko w charakterze rezerwuaru taniej, prymitywnej siły roboczej. Polacy zapłacili szczególnie wysoką cenę za opór stawiany okupantom. Nie mogąc ogarnąć morza boleści, eksponujemy niektóre wybrane symbole: Katyń i Sybir, obozy hitlerowskie i getta żydowskie, los dzieci Zamojszczyzny, ludność popowstańczej Warszawy. Oddając cześć ofiarom, trzeba – moim zdaniem – dostrzegać w polskiej martyrologii także wymiar zwycięski. Przykładem w tej mierze niechaj będą polscy Sybiracy promujący dziś idee porozumienia między narodami, w tym i z narodem rosyjskim. A szacunki liczbowe niechaj nie przesłaniają indywidualnego wymiaru życia i łez.

Czas cierpień

Pierwsze masowe egzekucje

Tragiczny dokument zbrodni hitlerowskich

Jak donosiła gazeta 1 Armii Wojska Polskiego „Zwycięzimy” z 8 października 1944 r. – podczas kopania stanowisk na przedpolach Warszawy jeden z żołnierzy natrafił na tragiczny dokument. W zakorkowanej butelce znaleziono kilka kartek z zeszytu szkolnego zapelnionych dziecinnym charakterem pisma. Na pierwszej kartce widnieje napis „Mężczyźni polegli dnia 27 grudnia 1939 r. w Wawrze” i narysowana wiązan-

ka kwiatów. Na kolejnych siedmiu kartkach widnieją nazwiska poległych i ich wiek. Spis zawiera ogółem 100 nazwisk ofiar masowej egzekucji dokonanej przez hitlerowców już w pierwszych tygodniach okupacji.

Dziecko – świadek tej straszliwej zbrodni spisało nazwiska, które zapoczątkowały długą, wielomilionową listę ofiar nazizmu.

Oprac. E. D.



65. rocznica Zbrodni Katyńskiej

Godne miejsce dla bohaterów

W 65. rocznicę Zbrodni Katyńskiej 16 kwietnia 2005 r. w Kaplicy Katyńskiej w Katedrze Polowej w Warszawie zostały złożone pamiątki po oficerach Wojska Polskiego i funkcjonariuszach Policji Państwowej zamordowanych wiosną 1940 r. w Charkowie, Katyniu i Twerze. Szczątki bohaterów, które wydobyto w latach 90. XX w., umieszczono w łusce artyleryjskiej, na której znajduje się orzeł wojskowy z 1939 r. z wygrawerowanym u dołu napisem:

Szczątki oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Policji Państwowej wydobyte z Dołów Śmierci w Charkowie, Katyniu i Miednoje.

W 65. rocznicę Zbrodni Katyńskiej.

Z drugiej strony łuski:

Depozyt Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przeniesiony z woli Rodzin Katyńskich ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie do Katedry Polowej WP.

(Zob. też s. 32).

Deportacja na Sybir

Wywózka kwietniowa 1940 roku

Wieczorem dn. 12 kwietnia przysła córka do domu z wiadomością, że podobno na stacji znów stoi eszelon przygotowany do transportu, a w NKWD są już spisy tych, którzy mają być wywiezieni.

O godz. 2 w nocy z dnia 12 na 13 kwietnia 1940 r. zbudziło nas gwałtowne kołatanie do drzwi i okien. Wstałam dowiedzieć się, o co



Grupa osadników wojskowych z Wołnia deportowanych w 1940 r. do oblasti wologodzkiej. Zdjęcie wykonane po ich wyjściu z więzienia w 1941 r. (ze zbiorów „Karty”)

chodzi. Do córki jako lekarza nieraz zdarzały się takie nocne wizyty spóźnionych pacjentów. Tym razem jednak byli to przedstawiciele NKWD wraz z milicją i świadkami, którzy od razu rozeszli się po całym mieszkaniu. Zażądali od nas wydania broni, której zresztą nie miałyśmy, grożąc, że będzie źle, jeśli sami znajdą. Z tym samym żądaniem weszli do pokoju śpiących moich córek, grożąc leżącym w łóżku rewolwerem. Pokazywali mi papier, że mają zrobić u nas rewizję. Zaczęło się: rewizja, przewracanie całego domu i wreszcie oświadczenie, że mamy natychmiast się zbierać, bo jesteśmy z rozkazu NKWD przesiedlone.

Kazimiera STUDZIŃSKA

Fragment książki *W czterdziestym nas Matko na Sybir zeszali. Polska a Rosja 1939–42*, wybór i opracowanie Jan Tomasz Gross, Irena Grudzińska-Gross, Warszawa 1990.



Fot. Ewa Dumin

Obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau

Liczbę ofiar obozu koncentracyjnego Auschwitz w latach 1940–1945 szacuje się na 1,1 do 1,5 mln osób. Większość z nich, przede wszystkim masowe transporty Żydów przywożone tu od 1942 roku, zginęła w komorach gazowych.

Oflag II C Woldenberg

We wrześniu 1940 r. dotarliśmy do naszej „Mekki”, Oflagu II C Woldenberg.

Tu w ostatecznym rachunku było prawie 7 tysięcy oficerów, podchorążych, podoficerów i szeregowych. Ponieważ Konwencja Genewska zabraniała używania oficerów do robót, pozostali stanowili obsługę obozu, a także, w okresie nagromadzenia prac polowych, byli wykorzystywani do pracy poza drutami.



Msza św. na terenie oflagu w Woldenbergu

Woldenberg. Miasto baraków. Początkowo, póki nie zbudowano ich 25, mieszkaliśmy po 200 w jednym baraku na trzypiętrowych przy-
czach. (...)

Obóz zbudowany na piaszczystym wzgórzu często był nawiedzany silnymi wiatrami. Jesienią i zimą – nie do zniesienia. Oprócz wspomnianych baraków sypialnych były: kuchnia, barak z wielką świetlicą, gdzie w niedziele odbywały się nabożeństwa, a niekiedy koncerty lub imprezy innego rodzaju. W jednym baraku był teatr. Dawał wspaniałe przedstawienia. Co przystojniejsi oficerowie grali damskie role.

Izba chorych, kantyna i oczywiście, niezaopatrzone w wodę i kanalizację, sześć klozetów dla każdego batalionu. Podwójna linia drutów, pierwsza ostrzegawcza, a druga – z podwójnych, wysokich płotów z drutu kolczastego, ze skłębionymi drutami pomiędzy nimi. A mimo to uciekali.

Witold DOMAŃSKI

Fragment książki Witolda Stanisława Domańskiego *Z koroną i bez*, Pruszków bdw.

Rozpoczęcie likwidacji warszawskiego getta

Na Umschlagplatz

21 VII 42 – Rano Gmina. Przed 12 zjawili się funkcjonariusze SP [prawdopodobnie Sicherheitspolizei] i polecili zatrzymać radców, obecnych w gmachu, w moim gabinecie. Poza tym zażądali listy reszty radców. Wkrótce radcowie w moim pokoju zostali grupami zaaresztowani. Równocześnie zaaresztowano Zarząd Z[akładu] Z[aopatrywania] z Gepnerem na czele. Chciałem wyjść razem z zaaresztowanymi. Oświadczone mi, abym został w biurze. (...) W nocy wypadki śmiertelne.

22 VII 42 – Rano o 7.30 w Gminie. Granice małego ghetta obstawione specjalną formacją poza normalną.

O godzinie 10 zjawili się Sturbahnführer Hoefle z towarzyszami. Telefony wyłączyliśmy. Dzieci usunięto z przeciwległego ogródka.

Oświadczone nam, że z pewnymi wyjątkami mają Żydzi, bez różnicy płci i wieku, być wysiedleni na wschód. Dziś do godziny 4 pp. ma być dostarczonych 6000. I tak będzie (najmniej) codziennie.

Adam CZERNIAKOW

Fragment z książki: *Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego*, oprac. M. Fuks, Warszawa 1983.



19 kwietnia 1943 r. wybuchło powstanie w getcie warszawskim. Walki toczyły się aż do lipca 1943 r. Na zdjęciu: grupa Żydów w drodze na Umschlagplatz

Wysiedlenia i pacyfikacja Zamojszczyzny

Wysiedlenie objęło okolice Zamościa w promieniu 25 km. Dorosłych wysyłano na roboty. Wywieziono też czternaście wagonów z dziećmi...

Wciągu kilku dni wywieziono z terenu gminy Aleksandrów około 3000 ludzi. Lecz akcji na tym nie zakończono. Przez pewien czas wciąż jeszcze poszukiwano ukrywających się. Pozostała ludność – a gmina liczyła wówczas około 7 tysięcy mieszkańców – rozprzeczła się po innych wioskach, przeważnie w sąsiednich powiatach, względnie schroniła się w niedostępnych miejscach w lesie. Przebywała tam przez cały czas trwania akcji, nieraz po kilka dni bez pożywienia. Niemcy przeszukujący pola natrafiali czasem na ukrytych mężczyzn i tych rozstrzelali na miejscu. Znaleźli kilka schronów, w których ukrywały się całe rodziny, a w jednym wypadku wymordowali wszystkich rzuciwszy granaty do wnętrza... Zimna krew i rozważa wielu ludzi uratowała od śmierci, względnie od obozów koncentracyjnych. Na zakończenie tej „pacyfikacji” i wysiedlenia spalono we wsi Aleksandrów około 100 gospodarstw i rozpoczęto drugą fazę akcji, mianowicie nasiedlania opuszczonych wsi przez Ukraińców wysiedlonych z innych powiatów. (...) Sytuacja jest bardzo ciężka, dłużej nie do wytrzymania. Kryjący się w pobliskich lasach mężczyźni z wysiedlonych miejscowości, a szczególnie z Aleksandrowa, organizują samoobronę. Przy pomocy oddziałów partyzanckich działalność policji została ograniczona. Pod obawą rozbrojenia policjanci siedzą na miejscu w warownych bunkrach, otoczonych drutami kolczastymi.

Fragment z: *Zamojszczyzna-Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, pod red. Cz. Madajczyka, Warszawa 1979.



Oddział majora Hubala – Henryka Dobrzańskiego. Na czele dowódca

Po wrześniu 1939 roku nadszedł okres próby najcięższej. Zniszczony Kraj znalazł się pod okupacją. Trzeba było kontynuować walkę i budować struktury konspiracyjne. Trzeba też było utrzymać ciągłość legalnej władzy państwowej i znów tworzyć wojsko, by przegraną kampanią w możliwie krótkim czasie zmienić w finał zwycięskiej wojny. Powtarzano więc w Kraju z nadzieją, że „słoneczko wyżej, Sikorski bliżej.” W tym kontekście trudno przecenić znaczenie wydarzeń politycznych na terenie Francji (rząd, wojsko) oraz dobre wieści, jakie przemycało do Polski spod Narwiku czy Tobruku. Miały one jeszcze jedno krzepiące znaczenie: podnosiły morale konspiratorów i żołnierzy, bo pokazywały bez cienia wątpliwości, że przegrana 1939 roku była wynikiem układów politycznych i wielkiej dysproporcji sił oraz techniki wojennej. Można więc zwyciężać wroga. Można i trzeba!



1 Dywizja Grenadierów dowodzona przez gen. Bronisława Duchę liczyła 16 tys. żołnierzy

Walka trwa nadal



Odnaka 1 Dywizji Grenadierów



10 października 1939 roku ukazał się pierwszy numer konspiracyjnego pisma „Polska Żyje”

28 września 1940 roku na terenie Wielkiej Brytanii z rozkazu Naczelnego Wodza został utworzony 1 Korpus



25 października 1940 r. Szkocja. Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski za wybitne dowodzenie podczas walk we Francji odznaczył Ordelem Virtuti Militari IV klasy generałów (od lewej): Bronisława Duchę, Stanisława Maczka i Zygmunta Bohusza-Szyszko



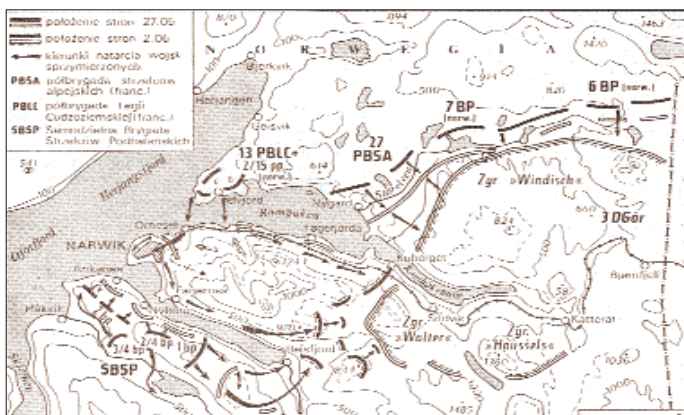
Tobruk. 15 października 1941 roku. Dowództwo Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Drugi od prawej gen. bryg. Stanisław Kopański

Polacy walczyli w Tobruku od lipca 1941 do sierpnia 1943

Ze wspomnień por. Antoniego Lipki – żołnierza Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich

Podczas obrony Tobruku żołnierze Brygady otrzymali następującą depezę w języku rosyjskim: „Obróńcom Tobruku – wytrwania i ostatecznego nad faszystami niemieckimi i włoskimi zwycięstwa – obrońcy Odessy”.

Odpowiedź w języku angielskim brzmiała: „Walczącym obrońcom Odessy i Sewastopola żołnierskie pozdrowienia przesyłają żołnierze Tobruku”.



Bitwa o Narwik. Działania od 27 maja do 2 czerwca 1940 roku. Wśród aliantów wyróżniła się Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich

KARTA ATLANTYCKA

Pancernik „Prince of Wales” na Atlantyku, 14 sierpnia 1941 r.

Deklaracja wspólna Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Roosevelta i Premiera Churchilla, reprezentującego Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie, którzy spotkawszy się, uważają za słuszne ogłosić pewne wspólne zasady, na których opierają oni w zakresie polityki narodowej ich obu krajów swe nadzieje lepszej przyszłości dla świata.

Po pierwsze, ich kraje nie dążą do żadnej ekspansji terytorialnej lub innej;

Po wtóre, nie zgodzą się oni na żadne zmiany terytorialne, które by nie odpowiadały swobodnie wyrażonym życzeniom ludów zainteresowanych;

Po trzecie, szanują oni prawo wszystkich ludów do wybrania sobie formy rządu, pod jakim chcą żyć, i pragną oni, żeby przywrócono prawa suwerenne i autonomię tym, którym je odebrano siłą (...).

Pamiętnik pilota

25 kwietnia 1942

Dziś obudzono nas z samego rana zapewnieniem, że za dwie godziny startujemy na wyprawę. Działają to lepiej, niż wylanie kubła zimnej wody na głowę. W pół godziny jesteśmy ubrani, umyjni, choć bardzo powierzchownie, bo brud podobno grzeje, i po smacznym śniadaniu zajeżdżamy wytwornym autobusem przed stacyjny Intelligence Office (Biuro Wywiadu).



306 Dywizjon Myśliwski. Piloci wokół swojego „Spitfire”

Na dużej ściennej mapie jest już wrysowana trasa bombowców i czas startu, nalotu na cel i powrotu. Oslaniamy znów dwanaście Bostonów mających zbombardować doki portowe w Cherbourg.

Wszystko idzie jak w zegarku. Startujemy, robimy szeroką rundę nad lotniskiem i w parę minut spotykamy bombowce, które bierzemy pod opiekę. Nad celem silny ogień artylerii, ale skierowany na bombowce. My jesteśmy wyżej i zbytnio się tym nie przejmujemy, że biedne chłopaki pod nami obzerają się po prostu strachem. Przyjmujemy kurs powrotny.

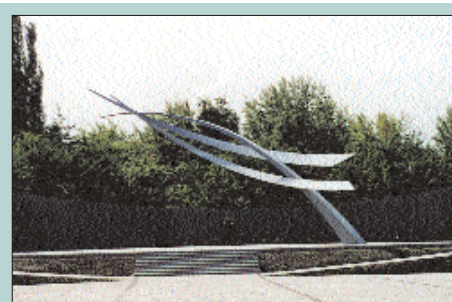
W dole poza nami pozostają smugi dymu w dokładnie zbombardowanym porcie, widzimy już brzegi angielskie na zamglonym horyzoncie. Niemcy pozostawili nas w spokoju.

Natomiast nasza Grupa dobrze o nas pamiętała, bo zaraz po wylądowaniu pada rozkaz:

- Uzupelnij maszyny, za pół godziny lecimy do Exeter. [...]

S/L Bohdan ARCT

Fragment wspomnień z: „Skrzydła”, Grudzień 2004.



Pomnik ku Czcii Lotników Polskich Poległych w latach 1939–1945
Fot. Katarzyna Kępka



Uroczystości przed Pomnikiem Grenadierów w 64. rocznicę bitwy pod Lagarde – Warszawa, 17 czerwca 2004 r.
Fot. Katarzyna Kępka

List pasterski Biskupa Polowego Józefa Gawliny został opublikowany 30 czerwca 1942 r.

Na zdjęciu: obok ks. biskupa stoją ambasador RP w ZSRR prof. Stanisław Kot i ks. Kazimierz Kucharski



Ze Wschodu ku

Niby wszystko już wiemy o szlakach żołnierzy polskich, którzy z rosyjskich łagrów i posiołków dołączyli do wojsk alianckich, jedni pod gen. Władysławem Andersem, drudzy pod gen. Zygmuntem Berlingem. Powtarzamy chętnie, że jednakiej barwy była to krew, łączyły ich też wspólne nadzieje. Różnie jednak układają się akcenty w opracowaniach historycznych i wypowiedziach polityków, a w ogóle, to częściej pisze się o decyzjach dowódców niż odczuciach ich podkomendnych. Najbardziej rażą mnie zaważone zarzuty pod adresem gen. Sikorskiego za podpisanie układu z Majskim. A przecież pierwsze co należało zrobić, to uratować życie setek tysięcy rodaków skazanych na powolną śmierć. Nie oszukujmy się, przyszłość stosunków polsko-radzieckich zależała w większym stopniu od wizji generalissimusa Stalina, premiera Churchilla i prezydenta Roosevelta niż od memoriałów i rozmów ówczesnych polskich polityków. O tym nie musieli wiedzieć żołnierze, oni po prostu wypełniali jak najlepiej potrafili swój obowiązek w marszu ku wolnej Polsce.

30 lipca 1941 r. o godz. 16.30, w Londynie, gen. Władysław Sikorski i ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii Iwan Majski podpisali układ między rządem polskim a rządem ZSRR. W ślad za tym podpisano deklarację o pomocy wojskowej

DEKLARACJA RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I RZĄDU ZSRR (Tzw. Deklaracja Stalina – Sikorskiego) Moskwa, 4 grudnia 1941 r.

[...] Realizując układ, zawarty 30 lipca 1941 r., oba rządy okażą sobie nawzajem podczas wojny całkowitą wojskową pomoc, a wojsko Rzeczypospolitej Polskiej, znajdujące się na terytorium Związku Radzieckiego, będzie prowadzić wojnę przeciw niemieckim rozbójnikom ramię przy ramieniu z wojskiem radzieckim.

W czasie pokoju podstawą ich wzajemnych stosunków będzie dobra sąsiedzka współpraca, przyjaźń i obustronne rzetelne wykonywanie przyjętych na siebie zobowiązań.



Gen. Sikorski oraz gen. Anders w Tatiszczewie podczas wizytacji w 5 Dywizji Piechoty. 14 grudnia 1941 r.



Historyczny sztandar 1 DP im. Tadeusza Kościuszki



Do obozu w Sielcach nad Oką ściągali Polacy z ogromnego terytorium ZSRR



Komisja poborowa w obozie w Sielcach

wolnej Polsce

'Komunikat specjalny „Żołnierza Wolności”

ROZKAZ BOJOWY
z dnia 14.X.1943 r. godz. 18.00

ŻOŁNIERZE PIERWSZEJ DYWIZJI

W ciągu dwu dni krwawej walki wykazaliście, że kochacie Ojczyznę, że zgodnie z wielkimi celami, jakie przed Wami stoją, umiecie ponieść wielkie ofiary.

Zadanie, postawione dywizji — przerwanie frontu pod Lenino — wypełniliście po bohatersku. Daliście dowód, że Polska żyje, chce wolności i walczy o nią. Daliście dowód, że Polacy bili i będą bić Niemców za wazę.

Idąc do walki, wiedzieliście, że będzie trudna i krwawa. Dni walki pod Lenino dały nam tego dowody. Wrog przeciwstawił nam wszystkie środki swojej wysokiej techniki wojennej. Na Waszej drodze stanęły dziesiątki gniazd karabinów maszynowych, ogień moździerzy i artylerii, osławione Ferdynandy i czołgi. Ogromną masą i niebywałą intensywnością nalotów lotnictwa bombardującego i szturmowego wrogi chciał poderwać w nas wolę zwycięstwa.

Duch oddziałów nie drgnął ani na chwilę. Jesteśmy silni i pozostaniemy silni wolą zwycięstwa.

Ono jest nasze i pozostanie nasze.

Naszyc poległych kolegów uczymy jak bohaterów.

Czas im! — Oddali życie w walce o Polskę.

O nich i pozostawionych przez nich rodzinach nie zapomnimy. Ich ciężkie prace bojowej spada na nasze barki. — Tę pracę za siebie i za nich wykonamy.

Musimy stać jeszcze bardziej zwaśni i karni, by dopiąć celu.

A my celu dopiąć musimy i dopniemy!

Do pracy, żołnierze!

Niech żyje Polska!

Wieczna chwała poległym bohaterom!

Rożkaz powyższy obczytać przed frontem wszystkich kompanii i baterii...

Dowódca 1 Polskiej Dywizji Piechoty
im. T. Kościuszki
ZYGMUNT BERLING



Cmentarz Wojenny w Lenino. Na granitowych tablicach zapisano nazwiska żołnierzy poległych w bitwie Fot. Bożena Materska



14 września 2004 r. przed pomnikiem Kościuszkowca w Warszawie odbyły się uroczystości upamiętniające 60. rocznicę oswobodzenia prawobrzeżnej Warszawy. Na zdjęciu: grupa uczestników tych uroczystości Fot. Katarzyna Kępka

12 października 1943 r. żołnierze 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki przeszli swój chrzest bojowy pod Lenino

Teheran 30 listopada 1943 r.

Rozmowy Wielkiej Trójki

Trzecie posiedzenie konferencji szefów rządów ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii

Roosevelt: Decyzja sztabów brytyjskiego i amerykańskiego została już zakomunikowana marszałkowi Stalinowi i zadowolila go. Pożądane byłoby, aby gen. Brooke – o ile marszałek Stalin nie ma nic przeciwko temu – zameldował konferencji o tej decyzji.

Stalin: Zgadza się.

Churchill: Generał Brooke złożył to oświadczenie zarówno w imieniu Amerykanów, jak i Anglików.

Brooke: Szefowie połączonych sztabów zaproponowali prezydentowi i premierowi, aby poinformować marszałka Stalina, że operacja „Overlord” rozpocznie się w ciągu miesiąca maja. Operacja ta zostanie wsparta operacją w południowej Francji. (...)

Churchill: Należałoby przewidzieć, aby nasze sztaby pomyślały o zamaskowaniu tych przygotowań i wprowadzeniu przeciwnika w błąd.

Stalin: W takich wypadkach oszukujemy przeciwnika budując makiety czołgów, samolotów, budując pozorowane lotniska. (...) Ponadto oszukujemy przeciwnika za pomocą radia. W tych rejonach, gdzie nie przewiduje się natarcia, stacje radiowe wywołują się nawzajem. Przeciwnik wykrywa te stacje i wydaje mu się, że znajdują tu się duże jednostki. Samoloty przeciwnika bombardują niekiedy dzień i noc te miejscowości, które w rzeczywistości są całkiem puste.

Churchill: Prawdę chronić trzeba za pomocą nieprawdy. W każdym razie zostaną podjęte środki, by wprowadzić wroga w błąd.



Gen. Wł. Sikorski dekoruje marynarzy

Tułacze dzieci w Iranie

Obozowe życie

W 1942 roku, za zgodą szacha Rezy Pahlewi Rząd RP na Uchodźstwie stworzył w Teheranie swoją delegaturę, która zajmowała się osobami ewakuowanymi z ZSRR. Utworzono pięć obozów i kilka szpitali, a dla dzieci powstały sierocińce i polskie szkoły.

Podróż tak mnie zmęczyła, że nie wiem dokładnie kiedy i którędy dotarliśmy do Teheranu. Ocknąłem się, gdy ciężarówka stanęła w pobliżu polskiego obozu nr 1. Było popołudnie i słońce oświetlało żółte mury otaczające obóz. W chwilę później znaleźliśmy się na rozległym podwórzu otoczonym murowanymi ciemnymi budynkami. Stamtąd poprowadzono nas przez bramę w murze do ustawionych w regularne szeregi baraków. Nasz barak

znajdował się w pierwszym rzędzie, a podobnych, rozlokowanych w prostokącie wokół dużego basenu przeciwpożarowego było około stu, nie licząc grupy kilkudziesięciu namiotów, które przejściowo zajmowali wojskowi i junacy (...). Podstawowe potrzeby życiowe były zaspokajane w trybie obozu wojskowego. W odległości około stu metrów znajdowały się umywalnie i prysznice, w większości pod gołym niebem. Nieco dalej kuchnia polowa, z której trzy razy dziennie dyżurni przynosili posiłki. Rano i wieczorem była to kawa zbożowa lub herbata, chleb, margaryna albo masło z wojskowych angielskich puszek oraz żółty ser. W menu obiadów przeważał mocno przypalony brązowy gulasz i makaron (...).

Andrzej SZUJECKI

Fragmety wspomnień z: *Tułacze dzieci*, wyd. Fundacja „Archiwum Fotograficzne Tułaczy”, Warszawa 1995.

Na Bliskim Wschodzie i w Anglii

O walkach na Zachodzie polskich lotników, marynarzy, piechurów, artylerzystów, pancerniaków, saperów, spadochroniarzy, łącznościowców itp. wiemy niemal wszystko, a na pewno bardzo dużo. Przykro tylko, że tej wiedzy nie mają ani nasi sojusznicy, ani wrogowie z lat wojny. Można coś więcej o tym powiedzieć, chociażby na przykładzie obchodów 50-lecia walk o Monte Cassino, kiedy dopiero po naszej interwencji, na wielkiej planszy w siedzibie władz miejskich, obrazującej fazę bitwy, dopisano do wojsk brytyjskich i wojska polskie. Powracając na krajowe podwórko, to marzy się epopoja (z wersją telewizyjną) o codzienności żołnierzy od Andersa, Maczka, Sosabowskiego, załóg samolotów i okrętów. Jak reagowali na zajścia frontowe czy złe wieści o sprawie polskiej, uczyli się, postrzegali wroga i ludność cywilną? Do walczących trzeba dodać los dzieci wyprowadzonych z „domu niewoli”, pracę zaplecza, wysiłek intelektualny. Jest jeszcze o czym pisać, byle zdążyć zebrać wszystkie relacje i ocalić zachowane zbiory „przeegranych zwycięzców”.



Obóz dzieci polskich w Teheranie

**Komendant Sił Zbrojnych w Kraju
dn. 12 XII 1942 r.**

W ślad za rozkazem Nr 58 ogłaszam tekst przysięgi, uchwalonej przez Komitet dla Spraw Kraju, zatwierdzonej przez Naczelnego Wodza dn. 12 XII 1942 r.

„W obliczu Boga Wszchemogącego i Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Krzyż Święty, znak męki i zbawienia, przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom naczelnego wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało”.

„Przyjmuję cię w szeregi żołnierzy Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w rękę.

Zwycięstwo będzie twoją nagrodą, zdrada karana śmiercią”.

Powyższy tekst obowiązuje nowo przyjmowanych żołnierzy w szeregi Sił Zbrojnych w Kraju.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju
(-) G r o t

Polska po przegranej 1939 roku pozostała wielkim garnizonem. Zrazu zabrakło dowódców i systemu spajającego poszczególne ogniwa oporu, górę brała szlachetna improwizacja. Potem zaczął się proces zespalania, tworzenia Armii Krajowej, któremu towarzyszyła narastająca polaryzacja postaw, także na tle politycznym. Mniej zorientowany obserwator mógł odnieść wrażenie, że Polska to głównie wojska bijące się na różnych frontach wojny i rząd w Paryżu, a następnie w Londynie. W rzeczywistości jednak Kraj zachował głos najważniejszy, choć były kłopoty z jego artykułowaniem. Wszystko co najcenniejsze miało służyć przygotowaniu powstania (pion zbrojny) i wielkiemu dziełu odbudowania lepszej Polski (pion cywilny). Jeśli tak spojrzymy na lata okupacji, to nie można ograniczyć się do sabotażu, dywersji oraz Powstania Warszawskiego jako apogeum. To także przecież znacznie bardziej rozległa walka o uratowanie życia biologicznego narodu, o zachowanie ładu moralnego, kontynuowanie nauki i wychowanie młodego pokolenia, podtrzymywanie kultury.



Dramatyczne walki w Puszczy Solskiej

21 czerwca 1944 r. Niemcy rozpoczęli operację, której celem było zlikwidowanie sił partyzanckich działających w lasach biłgorajskich i Puszczy Solskiej. W okrażonym obszarze znalazły się oddziały AL i radzieckie przybyłe z Lasów Janowskich, miejscowe oddziały AK: por. Adama Haniewicza „Woyny”, por. Józefa Steglińskiego „Corda”, por. Jana Kryka „Topoli”, por. Konrada Bartoszewskiego „Wira”, plut. „Skrzypika” oraz oddziały BCh: plut. Antoniego Wróbla „Antona”, Jana Kędry „Błyskawicy” i część hrubieszowskiego batalionu BCh „Rysia”, którym dowodził wówczas plut. Antoni Warchał „Szczerba”, ponadto kilka pododdziałów AK z Tomaszewskiego. Ogółem okrażone siły partyzanckie liczyły ok. 5000 ludzi.

Schlapani od stóp do szyi – notował w pamiętniku strzelec AK Zbigniew Jakubik „Marek” – wleczermy się apatycznie. (...) Wchodzimy na bagna. Przedzieramy się przez chłonną, grząską topiel. Drogi nie ma. Przed nami dziki w swej pierwotności las, zalany wodą (...). Chłopczy wyrąbują drogę siekierami, konie chrapią i boją się iść dalej. Woda sięga po kolana i wyżej (...). Podobno mamy zapas w tej guszy i czekać aż przejdzie oblawa. Jest nadzieja, że Niemcy nie będą się zapuszczać w te wertepy. Jeżeli jednak będą na tyle gorliwi i odważni?!

Waldemar TUSZYŃSKI



Wybuch Powstania Warszawskiego. Rozkaz dowódcy AK gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego z 1 sierpnia 1944 r.



Kwatera żołnierzy Batalionów Chłopskich na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie Fot. Katarzyna Kępka

*Na szlaku 1 Dywizji Kawalerii
Pancernej Wojska Polskiego –
Normandia, Chambois 1944*

Po drodze było Falaise

18 sierpnia dowodziłem szwadronem czołgów typu „Cromwell”, w 10 Pułku Strzelców Konnych, rozpoznawczym pułku naszej dywizji. Pułk pod dowództwem mjr. **Jana Maciejewskiego** zajmował pozycję na wzgórzu nr 111 w pobliżu historycznego miasteczka Chambois. Samo Chambois trzymał nasz 10. Pułk Dragonów. Naszym, jak również całej Dywizji, zadaniem było „zatrzymać i zniszczyć” wycofujące się z kotła Falaise oddziały niemieckie. (...) Nadszedł ranek 21. Rozmawiałem z dowódcą, popularnie zwanym „Maciejem”, stojąc po drugiej stronie żywoplotu. Nagle pojedyncza seria z karabinu maszynowego wzdłuż żywoplotu. Pochyliliśmy się obaj odruchowo. Za chwilę podniosłem głowę i wyprostowałem się. Mnie się nic nie stało. Maciej już się nie podniósł. Leżał z drugiej strony żywoplotu z kulą w głowie. (...)

Od następnego rana znowu ruszyło potężne natarcie wroga. Falangi różnego rodzaju jednostek niemieckich. Otwieramy morderczy ogień. Bronimy się przed zalaniem nas masą wojska przeciwnika. Nasze ataki kończą się sukcesem. Napór niemiecki słabnie. Na przedpolu sytuacja uspokaja się. Wszystko leży rozbite naszym ogniem. Moździerze dalej strzelają, ale przez megafony podawany jest rozkaz w językach angielskim i niemieckim. „Wszyscy jeńcy wstawać z rękami podniesionymi”. Tu i ówdzie podnoszą się niedobitki. (...)

gen. bryg. w st. spocz. Michał GUTOWSKI



W czwartek o godz. 5.50 scoutary uwolniły z obozu karnego stalag 6C na terenie Niemiec 1728 uczestników walk zeszłorocznego powstania w Warszawie, żołnierzy Armii Krajowej. W obozie zapanował nieopisany entuzjazm, gdy przekonano się, że wjeżdżającymi do obozu wozami są wozy bojowe wojsk polskich. O godz. 6 powiewał już na maszcie, w środku obozu, sztandar polski uszyty potajemnie w obozie. Straż opanowana była w ciągu kilku minut. Wśród 19 ludzi wziętych do niewoli znajdował się komendant obozu oraz dozorca z SS. – Tak zaczyna się, opublikowany 14 kwietnia 1945 r., artykuł dotyczący oswobodzenia Oberlangen

Najczęściej działania 2 Korpusu Polskiego pokazuje się poprzez heroiczne walki o Monte Cassino i efektowne zajęcie Bolonii; szlak 1 Dywizji Pancernej – przez „zatkanie korka” pod Falaise; klasę spadochroniarzy – w operacji o „jeden most za daleko”. Jak marynarze – to uporczywy „Piorun” w zwarciu z potężnym „Bismarkiem”, a jak lotnicy – to oczywiście Dywizjon 303. To wszystko prawdziwe symbole, ale trzeba wyjść poza nie, posmakować wspomnień o przeraźliwie długich miesiącach i latach czekania najpierw na tę wielką bitwę, potem przełamywania kolejnych pozycji wroga na szlakach wiodących ku Polsce. Rosły straty i narastało zniecierpliwienie, powracał werset piosenki, że wolność krzyżami się mierzy – nie tymi wieszanymi na piersiach bohaterów, lecz krzyżami pożegnań z kolegami. Z dumą natomiast odbierano pochwały od wysokich dowódców alianckich.

Do Zwycięstwa



Dowódca Brygady gen. Stanisław Sosabowski



*Kawalerowie Krzyża Legii Honorowej. W środku gen. Michał Gutowski, obok ambasador Republiki Francuskiej w Warszawie Patric Gautrat
Fot. Bożena Materska*



*Warszawa, 25 maja 2004 r. Uroczystości przed pomnikiem Bitwy o Monte Cassino
Fot. Bożena Materska*



Warszawa, 19 stycznia 1945 r. Defilada żołnierzy Wojska Polskiego szła Alejami Jerozolimskimi

Ci od wschodu nie mieli swego Wańkowicza, w ogóle nie byli tak strojni, efektowni, owiani legendą. Doszli do Polski, ta okazała się już okrojona od wschodu, bez Wilna, Grodna, Lwowa. W kraju zasilono ich pułki młodymi poborowymi, szkolonymi pośpiesznie, rzucanymi później na hurra do szturmów, gdyż taka maniera panowała w dominującej Armii Czerwonej. Na przyczółkach powstańczej Warszawy zginęło ich więcej niż żołnierzy 2 Korpusu w walkach o Monte Cassino. Zginęło – można tak powiedzieć – bez rozgłosu, wstydliwie. Niektórzy z tych, co przetrwali okupację w kraju, zastanawiało się, czy „berlingowcy” są na pewno polskim wojskiem, choć przecież pod ich mundurami były polskie serca, choć ci idący od Lenino mieli za sobą Sybir. A orzełka, podarowanego przez kogoś, kto go zachował przez całą wojnę, można było jeszcze nosić z koroną. Byle prędejsz do Berlina, byle zwyciężyć wroga!

Droga na Berlin

Samochód zatrzymał się na skraju smiejscowości. Żołnierze, którzy wylegli z jego wnętrza, półgłosem chwilę o czymś rozprawiali. Następnie część z nich ściągnąwszy z wozu długi kłoc chwyciła go na ramiona i wolno ruszyła przed siebie. Pochwyciwszy przyniesione z sobą saperskie łopaty, dwaj spośród przybyłych zabrali się bez zwłoki do kopania dołu.

pomścić krew swych towarzyszy broni... ”.

Dokument zawierał również oznaczenie miejscowości i datę: „Cellin – 27 luty 1945 rok” oraz własnoręczne podpisy wszystkich pozostałych przy życiu, w tym również rannych żołnierzy 6 Samodzielnego Zmotoryzowanego Batalionu Pontonowo-Mostowego, który, jak już wspomniano wyżej, jako pierwszy



Pierwszy słupek graniczny na Odrze

Kiedy wykop był już gotowy, na samym jego dnie złożono najpierw niewielką butlę, zawierającą odręcznie zapisane kartki papieru o ważnej treści. Głosiły one m.in.: „**Nasz oddział, jako pierwszy oddział Wojska Polskiego, który dotarł do zachodnich rubieży Rzeczypospolitej Polskiej, ku wiecznej rzeczy pamiętce, wbił graniczny słupek nad starą polską rzeką – Odrą... Staraniem oficerów, podoficerów i szeregowców stawiamy tę pamiątkę jako symbol narodu Polskiego na granicy Odry. Szczęśliwego znalazcę tego dokumentu prosimy o zawiadomienie władz miejscowych..., że wyżej podpisani byli dotychczas żywi i poszli... do dalszej walki, by**

z polskich oddziałów dotarł do Odry i wspólnie z wojskami radzieckimi bronił ofiarnie uchwyconego przyczółka czelińskiego.

Tam też zrodziła się decyzja wspania pierwszego słupka granicznego. (...) Traktowano je jako wielkie wyróżnienie i zaszczyt, dlatego też przypadło ono ludziom, którzy w dotychczasowych walkach odnieśli szczególne zasługi bojowe, wykazali wiele męstwa, poświęcenia i odwagi. A więc w skład grupy weszli m.in. ppor. **Władysław Cieślak**, były uczestnik walk partyzanckich na terenie Jugosławii – chorąży **Stefan Kobek**, plutonowy **Zenon Janicki** oraz **Henryk Kalinowski**.

Fragment relacji kmdr. Henryka Kalinowskiego.



Kombatantkie poczty sztandarowe podczas uroczystych obchodów 60. rocznicy forsowania Odry w rejonie Siekierok

Fot. Ewa Dumin



Uroczystości w Zgorzelcu 16 kwietnia 2005 r.



21 kwietnia 1945 r. Pancerniacy 2 Korpusu Polskiego na ulicach Bolonii

Kapitulacja III Rzeszy

Wyzwolenie Bolonii

Miasto było nasze

O pierwszym brzasku gen. **Klemens Rudnicki** – dowódca „Grupy Rud” nacierającej wzdłuż szosy Nr 9, poderwał czołowy 9 Batalion Strzelców Karpackich do szturm na Bolonię. Z impetem przekroczono rzekę Idice, a potem potok Savena. Dwie kompanie wdarły się do miasta, łamiąc opór niemiecki. Zdjęto hitlerowskie flagi z signorii (zarządu miejskiego). Biegący wraz z żołnierzami kapelan **Rafał Grzondziel** wdrapał się po schodach z polską flagą na szczyt wieży Torre Asinelli. Po chwili biało-amarantowa spłynęła z wieży. Była godzina 5.45 dnia 21 kwietnia 1945 roku.

Nasza piechota posuwała się ulicami wśród krzyczących z radości tłumów mieszkańców, szczęśliwych i rzucających żołnierzom pod nogi kwiaty. Dziewczęta całowały zmizerowane, nieogolone twarze strzelców. Po dwóch godzinach zjechali z gór na czołgach Amerykanie z 5 Armii, zdumieni i pytający, skądżeśmy się wzięli; potem wkroczyli chłopcy z włoskiej Gruppo Friuli, a po południu czerwoni krzykliwi partyzanci, wywołujący popłoch niepotrzebnym strzelaniem na wiwat. Zaraz też ich nasi rozbroili i uspokoili. Miasto było nasze. (...)

Tadeusz CZERKAWSKI



W dowód wdzięczności za wyzwolenie, władze Bolonii przyznały specjalny dyplom

Walczący na froncie zachodnim, kiedy byli już blisko defilady zwycięstwa, dowiedzieli się, że drogi przez nich przebyte w ciężkich bojach wcale nie prowadzą do Polski, nad Wisłę, Bug, Niemen. Na osłodę pozostała im satysfakcja z wyzwolania „zagranicznych” krain i miast. Zdobywali sławę, potwierdzali klasę wojskową. Triumf i przegrana, wielka woła dopełnienia misji legionowej i bezsilność. Nie grecka, ale polska to była tragedia – Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Ci ze Wschodu doszli do Berlina, dobili wroga w jego stolicy, co tak rzadko zdarzało się Polakom w tysiącletniej historii. Triumf. Lecz szybko się okazało, że ta wiktoria ma gorzki smak. Wracali do domów jako zwycięzcy, tylko że wiele tych domów nie „zmieściło się” w nowych granicach, wiele też obróciło się w ruiny, a słowa-hasła zmieniły znaczenie. Demokracja stała się oszukańczo ludowa, a niepodległość „braterska”, „u boku” wielkiego sąsiada.



Polscy pancerniacy odbierają kapitulację garnizonu Wilhelmshaven

W poniedziałek, 7 maja 1945 roku, „Dziennik Żołnierza 1. Dywizji Pancerniej” na pierwszej stronie napisał:

1. Dywizja Pancerna zajmuje Wilhelmshaven

W niedzielę przed południem oddziały 1. Dywizji Pancerniej zajęły rejon portu Wilhelmshaven i okolice zajmując w ten sposób resztę terenu nieprzyjacielskiego w przydzielonym jej pasie działania.

Wkrótce po godzinie 5 po południu do Wilhelmshaven przybył dowódca Dywizji gen. Stanisław Maczek. W jego obecności oraz gen. Rudnickiego, dowódcy artylerii dywizyjnej, i komendanta garnizonu płka Grudzińskiego na maszt sztandarowy u wejścia do koszar niemieckiej piechoty morskiej, obecnie koszar 2. Pułku Pancernego, wciągnięta została flaga polska...



8 maja 1945 roku kapitulacją III Rzeszy zakończyły się działania zbrojne II wojny światowej na terenie Europy.

Polska wniosła do tych działań znaczący wkład. Była czwartą siłą militarną koalicji antyhitlerowskiej.

W walkach zbrojnych uczestniczyło ok. 2 mln obywateli polskich. Żołnierzy Wojska Polskiego było:

- we wrześniu 1939 – 1,2–1,5 mln,
- w 1944 w konspiracji na terenie Rzeczypospolitej – 650 tys.,
- w kwietniu/maju 1945 w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie – 195 tys.,
- a w ludowym Wojsku Polskim – 385 tys.

AKT O KAPITULACJI NIEMIECKICH SIŁ ZBROJNYCH

Berlin, 8 maja 1945 r.

1. My, niżej podpisani, działając w imieniu Naczelnego Dowództwa Niemieckiego, zgadzamy się wobec Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej i Naczelnego Dowództwa Sojuszniczych Sił Ekspedycyjnych na bezwarunkową kapitulację wszystkich naszych sił zbrojnych na lądzie, na morzu i w powietrzu, jak również wszystkich sił, znajdujących się obecnie pod dowództwem sił niemieckim.

2. Naczelne Dowództwo Niemieckie wyda natychmiast rozkaz wszystkim dowodzącym niemieckimi siłami na lądzie, na morzu i w powietrzu, jak również wszystkim siłom, znajdującym się pod dowództwem niemieckim, przerwać działania wojenne 8 maja 1945 r. o godzinie 23-01 czasu środkowoeuropejskiego, pozostać na swoich pozycjach, które w tym czasie będą zajmowały, oraz całkowicie rozbroić się, wydając wszystkim broń i sprzęt wojenny miejscowym dowódcom sojuszniczym, albo oficerom wyznaczonym przez przedstawicieli Naczelnych Dowództw Sojuszniczych, nie niszczyć ani nie uszkadzać żadnych statków, okrętów i samolotów, ich maszyn, kadłubów i urządzeń, a także maszyn, uzbrojenia, przyrządów i wszystkich w ogóle środków technicznych służących do prowadzenia wojny. [...]

Ze wspomnień żołnierza 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki

Biało-czerwona nad Berlinem

Dotarliśmy do Karl Augustplatz, zdobywając część obszaru Berlina. O świcie doszliśmy po ciężkich walkach ulicznych do centrum Berlina. Odpoczynku nie było, rozpoczęło się nowe natarcie. Jak zbliżaliśmy się do stacji berlińskiej kolei miejskiej przy Chorlottenburgenstrasse, opór narastał. Przy jednym z budynków zostaliśmy zatrzymani huraganowym ogniem karabinów maszynowych, ale Niemcy nie mieli gdzie się cofnąć. Stacja Tiergarten została zdobyta przez nas. Był to ostatni poważniejszy opór wroga. Batalion

jora Zwierzańskiego wziął do niewoli bardzo dużo jeńców.

Drugiego maja około 10.00 dostałem się na Hardenbergerstrasse. W tym czasie doszła do nas wiadomość o kapitulacji berlińskiego garnizonu. Na budynkach pojawiło się bardzo dużo flag. Następnie dostałem się obok zdobytego Reichstagu, bunkra Hitlera i Bramy Brandenburskiej. W Berlinie musieliśmy walczyć o każdy metr wraz z żołnierzami armii radzieckiej.

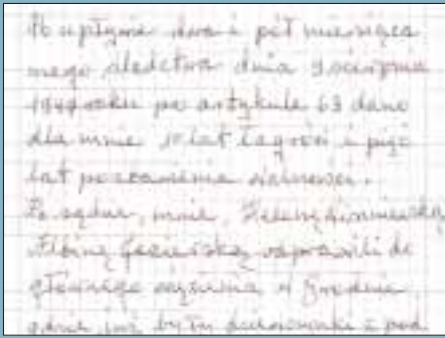
Dzięki temu flaga biało-czerwona po raz pierwszy załopotała nad Berlinem.

Zenon PIKULSKI



W dniach 17–19 marca 2005 r. odbyły się uroczystości związane z 60. rocznicą walk o Kołobrzeg. Na zdjęciu – Pomnik na Cmentarzu Wojennym w Zieloniewie

**Dla wielu wojna
nie zakończyła się
8 maja 1945 roku**



Wielce Szanowni Państwo
Zespół Redakcji „Kombatant”!
Jestem Józef Karnacewicz z Estonii. Po
zwolnieniu z łagrów sowieckich w 1964
roku, nie miałem prawa powrotu do ro-
dzinnych stron. Wobec tego pozostałem
wygnańcem, żyję w Estonii do dzisiejszego
dnia. Moja żona Regina Karnacewicz śp.
zmarła 27 czerwca 1998 roku. Pozostawi-
ła dla mnie swój życiorys, który ja przepi-
sałem i wysyłam do Redakcji „Kombatan-
ta” w Warszawie. Serdecznie dziękuję
i Bóg zapłać za Biuletyn „Kombatant”,
który regularnie otrzymuję! Pozdrawiam
wszystkich Pracowników Urzędu do
Spraw Kombatantów i Osób Represjono-
wanych. Serdecznie dziękuję i Bóg zapłać
za ich dzielną pracę!

Jan Paweł II:

Aby zło przeszłości nie odrodziło się na nowo...

Nadużycia, ucisk i wojny stały się przyczyną cierpień niezliczonych istot ludzkich; nawet jeśli przyczyny tych bolesnych zjawisk należą już do zamierzchłej przeszłości, ich skutki pozostają żywe i tragiczne, podsycając lęki, podejrzenia, nienawiść i rozłamy między rodzinami, grupami etnicznymi, całymi narodami (...). Ale przecież jest oczywiste, że **nie można pozostawać więź-
niem przeszłości**; jednostki i narody potrzebują swo-
istego: „oczyszczenia pamięci”, aby zło przeszłości nie
odrodziło się na nowo. Rzecz nie w tym, aby zapo-
mnieć o minionych wydarzeniach, ale aby odczytać je
w nowym duchu, ucząc się właśnie z bolesnych do-
świadczeń, że tylko miłość buduje, a nienawiść niesie
zniszczenie i ruinę.

*Z Orędzia Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II na XXX
Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1997 roku*

Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie sześćdziesiątej rocznicy zakończenia II Wojny Światowej 8 maja 1945 r.

Parlament Europejski,

upamiętniając rocznicę zakończenia Drugiej Wojny Światowej
w Europie 8 maja 1945 r. w następstwie kapitulacji nazistow-
skich Niemiec (...)

składając szczególnie hołd tym wszystkim członkom sił sojuszni-
czych, którzy oddali swoje życie, i tym narodom, w szczególności
Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckie-
mu i innym państwom alianckim, które walczyły z nazizmem i fa-
szyzmem oraz będąc wdzięcznym tym narodom, które z całą mo-
cą wspierały przywrócenie wolności i demokracji w większości
zachodniej części naszego kontynentu,

pamiętając, że dla niektórych narodów koniec Drugiej Wojny
Światowej oznaczał ponowną tyranie narzuconą przez stalinow-
ski Związek Radziecki,

mając świadomość rozmiaru cierpienia, niesprawiedliwości i dłu-
gotrwałego pogorszenia sytuacji społecznej, politycznej i ekono-
micznej, doznanych przez zniewolone narody znajdujące się po
wschodniej stronie późniejszej „żelaznej kurtyny”,

uznając sukces narodów Europy Środkowej i Wschodniej w usta-
nowieniu rządów prawa i przestrzeganiu praw człowieka w na-
stępstwie demokratycznych rewolucji, dzięki którym obalily one
komunistyczne reżimy i doprowadziły do swego oswobodzenia
(...)

podkreśla znaczenie podtrzymywania żywej pamięci o przeszłości,
ponieważ pojednanie nie może istnieć bez prawdy i pamięci; pod-
kreśla jednocześnie, że tylko silna Europa jest w stanie przewy-
ciężać potworności przeszłości;

wyraża szacunek i składa hołd tym wszystkim, którzy walczyli
z tyranią, a w szczególności tym, którzy padli jej ofiarą (...)
przyjmuje z zadowoleniem fakt, że państwa i narody Europy Środ-
kowej i Wschodniej mogą cieszyć się obecnie wolnością i prawem
do decydowania o swym losie po tylu dziesięcioleciach sowieckiej
dominacji bądź okupacji lub też innych dyktatur komunistycznych;
przyjmuje z zadowoleniem zjednoczenie Niemiec oraz fakt, że dzie-
sięć państw Europy Środkowej i Wschodniej przystąpiło lub też
przystąpi niebawem do Unii Europejskiej (...)



Tablice z nazwiskami poległych żołnierzy

Zapłonęły znicze na siekierkowskim cmentarzu

Marsz ku zwycięstwu okupili wielkimi ofiarami

W sobotę 16 kwietnia 2005 r. w Gryfinie, Chlebowie, Chojnie, Osinowie Dolnym, Gozdowicach i Siekierkach odbyły się uroczyste obchody 60. rocznicy forsowania Odry w rejonie Siekierek. Uczestniczyli w nich weterani walk toczonych w tym rejonie w kwietniu 1945 r., a wśród nich – b. Prezydent RP, b. Zwierzchnik Sił Zbrojnych – gen. Wojciech Jaruzelski, który jako dowódca zwiadu 5. pułku piechoty 2. Dywizji WP brał udział w forsowaniu Odry.



W uroczystościach uczestniczyło ponad 50 pocztów sztandarowych

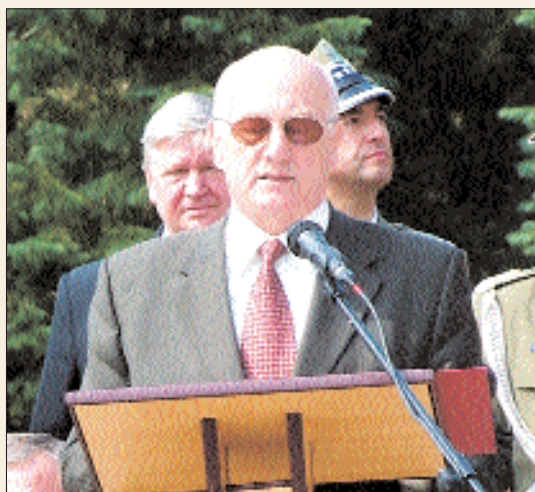
Główne uroczystości odbyły się na Cmentarzu Wojennym w Siekierkach, gdzie spoczywa blisko dwa tysiące żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego, którzy zginęli w krwawej operacji forsowania Odry.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządów, placówek dyplomatycznych, wojska, Kościoła, organizacje kombatanckich, młodzież i społeczność lokalna. Obecni byli m.in. kierownik Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych – minister **Jan Turski**, podsekretarz stanu ds. polityki obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej – **Andrzej Karkoszka**,



Weterani walk toczonych w rejonie Siekierek opowiadali gen. W. Jaruzelskiemu o swojej wojennej przeszłości

Ciąg dalszy na str. 28



Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych minister Jan Turski:

(...) 16-dniową, zwycięską bitwę o Berlin polscy żołnierze rozpoczynali pod Siekierkami i Gozdowicami – nad Odrą oraz pod Rothenburgiem – nad Nysą Łużycką. Swoją marsz ku zwycięstwu okupili wielkimi ofiarami. Pochylamy dziś głowę nad mogiłami żołnierzy, których tu pochowano: na Cmentarzu Wojennym w Siekierkach spoczęło – 1984 polskich żołnierzy, a na Cmentarzu w Zgorzelcu – 3500, nie licząc tych, którzy znaleźli wieczny spoczynek na innych cmentarzach i kwaterach wojennych.

Pochylamy głowy nad imiennymi i bezimiennymi mogiłami wszystkich 27 tysięcy polskich żołnierzy i oficerów, którzy polegli w całej operacji berlińskiej. Są wśród nich tacy, którzy polegli na końcu wojennej drogi – rozpoczętej bitwą pod Lenino.

Jest naszym moralnym obowiązkiem oddać dzisiaj hołd także ich towarzyszom broni – żołnierzom Armii Czerwonej. Jesteśmy im wdzięczni za to, że oswobodzili Polskę spod hitlerowskiej okupacji. Pamiętamy, że właśnie na froncie wschodnim rozstrzygnęły się losy II wojny światowej i – że to Armia Czerwona zdobyła Berlin. Nie zapominamy także, że narody Związku Radzieckiego zapłaciły za zwycięstwo straszliwą cenę: dwadzieścia milionów zabitych, w tym ponad sześćset tysięcy w czasie walk na terenie Polski.

Ci – walczący ramię w ramię żołnierze – nie kierowali się politycznymi wyborami, oni walczyli ze wspólnym, śmiertelnym wrogiem. Nie mieli wpływu na rozstrzygnięcia polityczne w powojennej Europie. (...)

[Fragment wystąpienia]



Poczty sztandarowe szkół kultywujących tradycje oręża polskiego



Metropolita Szczecińsko-Kamieński ks. abp Zygmunt Kamiński odprawił Mszę św. w intencji żołnierzy poległych w czasie forsowania Odry

Ciąg dalszy ze str. 27

dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON – **Krzysztof Sikora**, wiceminister MSWiA – **Paweł Dakowski**, wojewoda zachodniopomorski – **Stanisław Wziętek**, wojewoda lubuski – **Janusz Gramza**, marszałek województwa zachodniopomorskiego – **Zygmunt**

Meyer, wiceprezydent Szczecina – **Andrzej Grabiec**, dowódca szczecińskiej 12 Dywizji Zmechanizowanej – gen. bryg. **Marek Samarczew**, konsul generalny Białorusi – **Andrzej Frolkow**, konsul generalny Federacji Rosyjskiej – **Władimir Kuzniecowa**. W uroczystościach uczestniczyło ponad 50 pocztów sztandarowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje

obecność burmistrzów niemieckich gmin nadodrzańskich oraz uczestników walk ze strony niemieckiej.

Zebranych przywitała starosta gryfińska – **Ewa De La Torre**. Następnie Metropolita Szczecińsko-Kamieński ks. abp **Zygmunt Kamiński** odprawił na błoniach przed Cmentarzem Wojennym Żołnierzy Wojska Polskiego Mszę św. w intencji żołnierzy pole-

Podsekretarz Stanu ds. Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej Andrzej Karkoszka:

(...) W kwietniu 1945 r. 1 Armia Wojska Polskiego rozpoczęła jedną z najtrudniejszych i najkrwawszych kampanii na swoim szlaku bojowym. Po kilkunastu dniach ciężkich i krwawych walk żołnierze 1 Armii Wojska Polskiego sforsowali umocnione niemieckie pozycje Dolnej Odry i uczestniczyli w walkach o zdobycie Berlina.

Wielce Szanowni Kombatanci!

Zapłaciliście za to polskie zwycięstwo ogromną cenę. 1 Armia WP straciła kilkanaście tysięcy żołnierzy.

Forsowanie Odry stało się symbolem żołnierskiej odwagi, wierności przyśledze, ofiarności i poświęcenia. Czyn zbrojny saperów wspierających oddziały piechoty w forsowaniu Odry w rejonie Siekierok przeszedł do chlubnych tradycji i żyje w świadomości naszego narodu (...)

[Fragment wystąpienia]



Uroczystości w Gozdowicach

Prezes ZG Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych gen. Wacław Szklarski:

(...) Od 60 lat, co roku, płoną znicze na siekierokskim cmentarzu. Wieńce i kwiaty pokrywają groby polskich i radzieckich żołnierzy poległych nad Odrą. Co roku, w rocznicę forsowania Odry spotykają się kombatanci, dawni towarzysze broni, żołnierze, mieszkańcy tego regionu.

Dzisiaj wśród zgromadzonych w Siekierkach kombatantów 1 Armii Wojska Polskiego jest gość szczególnie – pan Prezydent Wojciech Jaruzelski – który przed 60 laty jako dowódca zwiadu 5 pp 2 DP im. J. H. Dąbrowskiego brał udział w forsowaniu rzeki Odry. Kombatanci jak zawsze bardzo serdecznie witają Pana Generała. Cieszymy się, że jest Pan z nami. (...)

Polsko-radzieckie wojenne braterstwo broni, zrodzone we wspólnej walce z najeźdźcą faszystowskim na froncie wschodnim stało się historycznym faktem. Nie da się bowiem tego wymazać z kart dziejów naszych państw i narodów.

Historia Polski jest bardzo złożona. II wojna światowa uzupełniła ją o kolejne rozliczne konflikty wewnętrzne, polityczne podziały, krzywdy i urazy, które są trudne do naprawienia.

Ale i dzisiaj, i w przeszłości jedna wartość pozostawała zawsze ponad wszystkimi podziałami. To bohaterstwo polskiego żołnierza i cena jego krwi. Tak myślą i czują Polacy. I nie zmieni tego żadna historyczna czy polityczna manipulacja. (...)

[Fragment wystąpienia]



Marcin Binięda w biegu zajął 18 miejsce



Festyn nad Odrą

głych w czasie forsowania Odry. Po Mszy – poczty sztandarowe, Kompania Honorowa oraz wszyscy zebrani przeszli na Cmentarz Wojenny, gdzie po okolicznościowych przemówieniach zostały wręczone: Krzyże Zasługi, Medale „Pro Memoria” oraz Odznaki Honorowe Gryfa Zachodniopomorskiego. Na zakończenie odbył się Apel Poległych, odegrano

„CISZE” oraz złożono przed pomnikiem wieńce i kwiaty.

Dalsze uroczystości odbyły się w Gozdowicach przy Pomniku „Chwała Saperom”. Tu również, po okolicznościowych wystąpieniach i ceremonii nadania Odznaczeń „Zasłużony Saper” złożono przed pomnikiem wieńce i kwiaty. Odbył się III Bieg Pamięci Narodowej. Uroczysto-

ści zakończyły się festynem nad brzegiem Odry, z udziałem kombatantów i mieszkańców Gozdowic oraz mieszkańców pobliskich niemieckich miasteczek, którzy przepłynęli Odrę specjalnie przez saperów zbudowanym promem. Były także występy zespołów artystycznych i tradycyjna wojskowa grochówka.

Oprac. i zdjęcia Ewa DUMIN



Na uroczystość licznie przybyli uczestnicy tamtych walk

Podniosłą oprawę uroczystości zapewnił udział Kompanii Reprezentacyjnej Śląskiego Okręgu Wojskowego



Fot. Zenon Biesaga

Forsowanie Nysy Łużyckiej 16 kwietnia 1945 r. przez oddziały 2 Armii Wojska Polskiego w ramach 1 Frontu Ukraińskiego, jednocześnie z forsowaniem Odry przez oddziały 1 Armii Wojska Polskiego w ramach 1 Frontu Białoruskiego są oczywistymi dowodami udziału polskich żołnierzy w Operacji Berlińskiej. Operacji, która doprowadziła do zdobycia Berlina i Pragi oraz do zakończenia najkrwawszej z wojen. Żołnierz Polski, idący od Lenino wyzwalać Ojczyznę, dotarł nawet do Berlina, aby tam zawiesić biało-czerwoną flagę jako symbol polskiego udziału w zdobywaniu berlińskiej twierdzy.



Minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński wygłosił okolicznościowe przemówienie

Wspomnienia znad Nysy

Walczyli o swój kraj...

Obchody 60. rocznicy forsowania Nysy Łużyckiej stanowią jeden z elementów obchodów upamiętniających drogę polskich żołnierzy w marszu po historyczne zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem. Głównym inicjatorem tych obchodów, a zwłaszcza koordynatorem organizowanych w Polsce rocznicowych uroczystości jest Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Urząd zatroszczył się o to, aby w rocznicowych uroczystościach mogli wziąć udział kombatanci – uczestnicy tych walk, często mieszkający w różnych miejscach Polski. Jako uczestnik autokarowego wyjazdu liczego grona

kombatantów z Warszawy do Zgorzelca wyrażam organizatorom, w imieniu uczestników wyjazdu, serdeczne żołnierskie podziękowanie. Zwłaszcza że przebieg uroczystości przygotowanych przez władze samorządowe Zgorzelca 16 kwietnia br. wywarł na uczestnikach niezatarte wrażenia.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęła Msza święta w kościele pw. św. Bonifacego odprawiona w intencji żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego. Mszę świętą celebrował ksiądz proboszcz miejscowej parafii **Jan Mycek**, nadając jej przebiegowi bardzo uroczysty charakter. Wyjątkowy charakter mszy podkreślał udział Chóru Re-

prezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Centralne uroczystości odbyły się przed Pomnikiem „Bohaterom 2 Armii Wojska Polskiego poległym w walce o wyzwolenie Ojczyzny” na Cmentarzu Wojennym Żołnierzy 2 AWP, na którym spoczywa ponad 3400 poległych żołnierzy. W uroczystościach uczestniczyła liczna grupa kombatantów i weteranów żołnierskiej służby, młodzież szkolna ze sztandarami oraz licznie zgromadzona miejscowa ludność. Władze państwowe reprezentował minister obrony narodowej **Jerzy Szmajdziński**, zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów



Uroczystość składania wieńców u stóp pomnika. Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentował zastępca kierownika Urzędu wiceminister Jerzy Kozłowski (na zdjęciu – drugi z lewej)



Fot. Zenon Biesaga

W uroczystości uczestniczyło kilkadziesiąt pocztów sztandarowych



Uczniowie poznańskiej szkoły i ich opiekunowie przed Pomnikiem Bohaterów 2 Armii Wojska Polskiego

Poczet sztandarowy szkoły

Młodzi oddają hołd bohaterom

16 kwietnia 2005 r. w uroczystościach na Cmentarzu Wojennym 2 Armii Wojska Polskiego w Zgorzelcu uczestniczyła młodzież z Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 z Poznania. Wycieczka odbyła się pod kierownictwem płk. Stefana Wawrzynowicza, Ireny Kartawik i ppłk. Józefa Pawlaczyka.

Jeden z uczniów M. Piątas powiedział o wydarzeniu, w którym uczestniczyła młodzież z Poznania: *Dla nas, młodzieży, wizyta na Cmentarzu Wojennym 2 AWP to wydarzenie szczególne, być w Miejscu Pamięci Narodowej, gdzie spoczywa tak liczna grupa patriotów. W wielkiej zadumie odczytywaliśmy na nagrobkach nazwiska poległych żołnierzy...*

W. S

i Osób Represjonowanych wiceminister **Jerzy Kozłowski**, posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej, dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. **Ryszard Lackner**, generałowie Wojska Polskiego oraz przedstawiciele organizacji kombatanckich i żołnierskich. Ponadto w uroczystościach uczestniczyli gospodarze, reprezentanci władz lokalnych i samorządowych na czele z burmistrzem Miasta Zgorzelec **Mirosławem Fiedorowiczem**. Podniosłą oprawę uroczystości zapewnił udział Kompanii Reprezentacyjnej Śląskiego Okręgu Wojskowego z orkiestrą wojskową oraz ponad 50 pocztów sztandaro-

wych organizacji kombatanckich, żołnierskich i społecznych z całej Polski oraz sztandarów szkolnych.

Po złożeniu meldunku ministrowi obrony narodowej przez dowódcę Śląskiego Okręgu Wojskowego, okolicznościowe przemówienia wygłosili: burmistrz Zgorzelca, uczestnik walk – kombatant płk **Józef Borowiec**, uczeń miejscowego liceum oraz minister obrony narodowej. Modlitwę ekumeniczną w intencji poległych żołnierzy wygłosili, uczestniczący w uroczystości, kapelani wojskowi wraz z miejscowym proboszczem. Następnie odbył się Apel Poległych odczytany przez młodego oficera WP, Kompania Repre-

zentacyjna oddała trzy salwy honorowe oraz złożono wieńce u stóp pomnika.

Wydarzeniem kończącym uroczystości było spotkanie uczestników w hali Centrum Sportowo-Rekreacyjnego, gdzie minister obrony narodowej dokonał wręczenia medali i odznaczeń. Na zakończenie rocznicowych uroczystości soliści, balet i chór Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego zaprezentowali patriotyczne widowisko, które raz jeszcze przywołało wspomnienia tamtych dni...

Zenon BIESAGA

Prezes ZG Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego

Pamięć o pomordowanych polskich oficerach

Z roku na rok utrwała się pamięć o zamordowanych przez NKWD strzałem w tył głowy 22 tysiącach polskich oficerów. Być może dzieje się tak dlatego, że dopiero od kilkunastu lat możemy w kraju oficjalnie oddawać im hołd. W 1990 roku, po 50 latach zaprzeczania przed całym światem prawdzie – Moskwa przyznała się do popełnionej zbrodni, a w 1992 przekazała stronie polskiej dokumentujące ją materiały, przede wszystkim podpisaną przez Stalina decyzję Biura Politycznego KC WKP (b) z 5 marca 1940 roku, skazującą polskich oficerów – jeńców wojennych na śmierć.

Warszawa, Ciechanów, Opole, Bydgoszcz, Zamość, Legnica – to tylko niektóre miasta, w których w 65. rocznicę zbrodni uroczystość oddano hołd pomordowanym. Msze św. w ich intencji odprawiane zostały również w wielu innych miejscowościach, a przed pomnikami katyńskimi i krzyżami na cmentarzach złożono wieńce.

Obchody centralne miały miejsce w Warszawie. Rozpoczęły się w Katedrze Polowej uroczystą Mszą św. koncelebrowaną przez Prymasa Polski kardynała **Józefa Glempa** z udziałem Biskupa Polowego WP gen. bryg. **Tadeusza Płoskiego**. Podczas mszy poświęcono wotum przekazane przez Federację Rodzin Katyńskich. Jest to łuska z pocisku artyleryjskiego, w której złożono odkopane w katyńskich dołach śmierci pamiątki po pomordowanych oficerach. Łuskę umieszczono w bocznej nawie Katedry na Ołtarzu Katyńskim.

Złożenie wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza, spotkanie z Prezydentem RP oraz uroczysty Apel Poległych przed pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie – to były główne punkty drugiej części obchodów. Szczególnie należy odnotować wizytę przedstawicieli Rodzin Katyńskich w Pa-

łacu Prezydenckim, ponieważ **Aleksander Kwaśniewski** wręczył kilku obywatelom Rosji i Ukrainy, zasłużonym dla ujawnienia prawdy o Katyniu, specjalne odznaczenia. Otrzymali je m.in. historyk **Natalia Lebie-diewa** oraz **Aleksander Gurianow** ze Stowarzyszenia Memoriał. Odzna-

czeniu zostali również działacze Federacji Rodzin Katyńskich.

Sześćdziesiąt pięć lat temu – powiedział podczas uroczystości Prezydent Aleksander Kwaśniewski – z rozkazu Stalina zostało zgładzonych 22 tysiące bezbronnych polskich jeńców. Znaleźli się za drutami obozów oraz w radzieckich więzieniach po tym, jak 17 września 1939 roku Armia Czerwona wkroczyła nagle na terytorium polskiego państwa, które walczyło wówczas z agresją hitlerowskich Niemiec.

Te bezimienne, porośnięte lasem mogiły miały być wykreślone z ludzkiej pamięci. Okryto je milczeniem, zasypano kłamstwem. Na całe pół wieku. Wszystkich, którzy wytrwale, nieugięte pamiętali, którzy poszukiwali prawdy o zbrodni katyńskiej – spotykały po tej stronie żelaznej kurtyny surowe represje. Gorzkie było i to, że demokratyczny świat najczęściej także uczestniczył w zмовie milczenia stworzonej przez totalitaryzm.

Oprac. B. M.



Fot. Bożena Materska

Boczna nawa w Katedrze Polowej. Na ołtarzu wotum katyńskie



Uroczystości w Warszawie

Ich ofiara nie była daremna...

21 kwietnia 2005 r. – w 60. rocznicę wyzwolenia Bolonii przez 2 Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa – przy Pomniku Bitwy o Monte Cassino w Warszawie odbyła się uroczystość z udziałem weteranów 2 Korpusu, przedstawicieli licznych organizacji kombatanckich, władz państwowych, wojskowych i samorządowych, duchowieństwa oraz młodzieży i mieszkańców Warszawy. Uroczystość poprzedziła Msza święta w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w intencji żołnierzy 2 Korpusu Polskiego, którą koncelebrowali Biskup Polowy Wojska Polskiego ks. bp gen. bryg. Tadeusz Płoski oraz były kapelan 2 Korpusu Polskiego w Bolonii ks. płk Adam Studziński.

Przemawiając podczas uroczystości przed Pomnikiem Bitwy o Monte Cassino w warszawskim Parku Krasińskich, minister **Jan Turski** – kierownik Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych podkreślił m.in.:

Jedna z najbardziej chlubnych kart w tej wojnie zapisana została w kampanii włoskiej – przez 2. Korpus Polski dowodzony przez gen. Wł. Andersa. (...)

Mimo bohaterstwa i bezprzykładnej ofiarności w boju, los nie oszczędził tym żołnierzom uczucia goryczy i zawodu. Spośród tych co przeżyli, wielu nigdy nie doszło „z ziemi włoskiej do Polski”, szukając dla siebie i bliskich miejsca na obczyźnie. A ci, którzy powrócili – przez całe dziesięciolecia czekali

na uznanie ich zasług, czekali na wolną i niepodległą Polskę. (...)

Adam Kripp, który przemawiał w imieniu uczestników walk o Bolonię, opowiadał o tym, jak 2 Korpus Polski wraz z brytyjskim 5 Korpusem forsowały rzekę Senio, a po kilkunastu dniach – 21 kwietnia 1945 r. o godz. 6.00 batalion Strzelców Karpaccich dotarł do centrum Bolonii. Wspominał entuzjazm mieszkańców miasta...

Po wystąpieniach minister Jan Turski wręczył grupie weteranów 2 Korpusu Polskiego ustanowione z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej Medale „Pro Memoria”. Następnie delegacje składały kwiaty przed Pomnikiem Bitwy o Monte Cassino. Uroczy-

Adam Kripp – były żołnierz 9 batalionu Strzelców Karpaccich



Z rąk ministra Jana Turskiego Medal „Pro Memoria” otrzymali: Janina Czaja-Waluda, Leszek Czarnota-Czarny, Tadeusz Czerkowski, Stanisław Dawid, Stefan Gawlik, Adam Kripp, Antoni Lipka, Jerzy Meyer, Marian Mula, Bolesław Nissel, Zenon Siarkiewicz, Henryk Skrzypiński, ks. Adam Studziński



Wieniec od Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari składają (od lewej): gen. Zbigniew Ścibor-Rylski, Kanclerz Kapituły gen. bryg. Stanisław Nałęcz-Komornicki, płk Stefan Starba-Bałuk

stość uświetniła asysta Kompanii Honorowej Wojska Polskiego oraz poczty sztandarowe – kombatanckie i szkół, których patronami są żołnierze 2 Korpusu Polskiego.

Tekst i zdjęcia Ewa DUMIN

60. rocznica wyzwolenia Bolonii i zakończenia walk 2 Korpusu Polskiego



Przed uroczystościami na Polskim Cmentarzu Wojennym w San Lazzaro, polscy kombatanci odwiedzili pobliski Cmentarz Żołnierzy Brytyjskich

Wiceprezes Rady Ministrów RP Izabela Jaruga-Nowacka:

(...) Wszystkie drogi prowadziły wtedy do Polski. Wielu z Was marzyło, aby słowa naszego hymnu – „z ziemi włoskiej do Polski” – mówiły o Waszych drogach życia. Niestety, niewielu było dane powrócić do kraju, który mocą układów jałtańskich został zniewolony. To był dramat naszego narodu, dramat, który dotknął zarówno tych, którzy zostali na obczyźnie, jak i tych, którzy po powrocie do kraju byli przesładowani (...).



[Fragment wystąpienia]

Uroczystości w Bolonii, San Lazzaro, Imoli

Krew nasza wsiąkła w obce piaski...

Ponad stuosobowa grupa weteranów 2 Korpusu Polskiego – uczestników kampanii włoskiej i przedstawiciele największych stowarzyszeń kombatanckich oraz delegacja rządowa z wiceprezes Rady Ministrów RP Izabelą Jarugą-Nowacką, kierownikiem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Janem Turskim oraz wiceministrem obrony narodowej Maciejem Górskim – przybyła 23 kwietnia 2005 r. do Bolonii, aby wziąć udział w uroczystych obchodach upamiętniających udział polskich żołnierzy w wyzwoleniu miasta.

Bolonia przywitała przybyłych z chłodnej i szarawej jeszcze Polski – słońcem i feerią barw kwitnących drzew. W tej południowej scenarii odbywały się uroczystości w San Lazzaro, gdzie znajduje się największy z czterech polskich cmentarzy wojennych we Włoszech. Spoczywa na nim 1418 żołnierzy 2 Korpusu Polskiego. Tu 23 kwietnia 2005 r. oddano hołd poległym za wolność Polski i Włoch.

Oprócz weteranów kampanii włoskiej, w uroczystości uczestniczyli byli żołnierze innych formacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a także przedstawiciele stowarzyszeń zrzeszających uczestników wszystkich frontów i bitew II wojny światowej. Obecni byli weterani włoskiego ruchu oporu, członkowie władz miejskich z burmistrzem Bolonii **Sergio Gaetano Cofferati**, przedstawiciele polskich władz, urzędów, duchowieństwa,

młodzież szkół noszących imię generała Wł. Andersa i jednostek 2 Korpusu Polskiego oraz harcerze. Uroczystość uświetniły Kompania Honorowa i Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego.

Otwarcia uroczystości dokonał minister **Jan Turski**, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Następnie Biskup Polowy WP gen. bryg. **Tadeusz Płoski**, odprawił Mszę świętą w intencji żołnierzy 2 Korpusu Polskiego. Mszy św. towarzyszyło nabożeństwo, które poprowadzili: Prawosławny Ordynariusz WP ks. bp gen. bryg. **Mirosław Miron-Chodakowski** oraz Naczelny Kapelan Wojskowy Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego ks. bp płk **Ryszard Borski**. Złożono wieńce przed tablicą upamiętniającą poległych żołnierzy. Minister **Jan Turski** wręczył Medale „Pro Memoria” osobom szczególnie zasłużonym w utrwalaniu pamięci o czynie polskich żołnierzy na ziemi włoskiej. Wśród uhoonorowanych medalem znaleźli się działacze polonijni, na czele z prezesami – Związku Polaków we Włoszech ks. **Marianem Burniakiem** oraz inż. **Mieczysławem Rasiejem**, Ognisko Polskie i in.

Płk Tadeusz Czerkawski
– uczestnik kampanii włoskiej,
przewodniczący Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Byłych Żołnierzy
Polskich Sił Zbrojnych na
Zachodzie „Karpaczczy”:

(...) General Władysław Anders mówił... dążymy do Polski demokratycznej, wolnej i sprawiedliwej Matki dla wszystkich jej równych obywateli... Nosiliśmy tę przesłankę w sercu i byliśmy świadomi, że krew nasza wsiąknie w obce piaski, gliny i skały od tej najcięższej z prac. Będziemy się słać po obcych drogach i walić w cudze rowy. Ale dojdziemy... I doszliśmy. My z Bolonii, Tobruku, Lagarde, Francji, Belgii, Arnhem, Lenino, Kołobrzegu, Budziszyna, Berlina. Nas – żołnierzy, nic nie dzieliło i nie dzieli. Jesteśmy bowiem krew z krwi, kość z kości, synami jednej Ojczyzny – Polski (...).

[Fragment wystąpienia]



Kombatanci zasiedli w alejkach między żołnierskimi grobami



Obok Pocztu Sztandarowego Gimnazjum im. II Korpusu Polskiego Zdobywców Monte Cassino w Krzyżanowie stoją (od lewej) wicepremier Izabela Jaruga-Nowacka, minister Jan Turski, dyrektor Gimnazjum – Sławomir Borczyński



Kapelan wojenny, który przeszedł z Armią Polską całe Włochy – ks. płk. Adam Franciszek Studziński



Imola – Pomnik wdzięczności 2 Korpusowi Polskiemu

Były także oficjalne wystąpienia: syndyka Bolonii – **Sergio Gaetano Coffera** oraz wicepremier **Izabeli Jarugi-Nowackiej**, która m.in. podziękowała władzom i społeczeństwu Republiki Włoskiej i Bolonii za opiekę nad mogiłami na Polskim Cmentarzu Wojennym w San Lazzaro.

Bardzo emocjonalne wystąpienie „Karpaczczyka” – płk. **Tadeusza Czerkawskiego** przyjęto burzliwymi oklaskami. Ks. płk **Adam Franciszek Studziński** wspominał żołnierzy i dowódców, spośród których wielu spoczywa na cmentarzu w San Lazzaro. Już po uroczystości

opowiadał mi: *Zawsze przed bitwą wszystkim żołnierzom udzielałem rozgrzeszenia. Aby dodać im otuchy...*

Uroczystości zakończył Apel Poległych.

Wprost z San Lazzaro delegacja rządowa, z wicepremier Izabelą Jarugą-Nowacką, kombatanci i młodzież z jednostek harcerskich i szkół kultywujących tradycje oręża polskiego – udali się do odległej od Bolonii o ok. 40 kilometrów Imoli, gdzie złożono wieńce i zapalono znicze przed odsłoniętym 14 kwietnia pomnikiem wdzięczności 2 Korpusowi Polskiemu. Minister Jan Turski wręczył

Medal „Pro Memoria” twórcom pomnika – **Fabrizio Ravanelli** i **Enrico Mattei**.

*

W przeddzień głównych uroczystości w San Lazzaro – 22 kwietnia 2005 r. odbyły się dwie uroczystości upamiętniające bohaterów II wojny światowej – kombatanci złożyli wieńce i oddali hołd poległym przy Porta di Strada Maggiore oraz przy Pomniku 2 Polskiego Korpusu w Parku Generała Wł. Andersa.

Tekst i zdjęcia Ewa DUMIN

Prasa i zdjęcia z: Stefan Starba Bałuk, *Poles on the frontlines of world war II 1939-1945*, Warszawa 1995, Krzysztof Filipow, Zbigniew Wawer, *Przechodniu powiedz Polsce...*, Warszawa 1991 oraz ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej

Na str. 11: od góry – 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. 15 lipca 1943 roku żołnierze Dywizji złożyli przysięgę wojskową na ręce dowódcy płka Zygmunta Berlinga i kapelana mjra Wilhelma Franciszka Kubsza; czerwiec 1944, dowódca 1 Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczek i kpt. Tadeusz Wysocki; lotnicy z Dywizjonu 306; marynarze ORP „Blyskawica” (wszystkie zdjęcia z: Stefan Starba Bałuk, tamże)



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4

OPRACOWANIE: część współczesna – **Ewa Dumini**; część historyczna – zespół; współpraca – **Katarzyna Kęпка**

KOMENTARZ HISTORYCZNY: prof. **Adam Dobroński**

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: **Andrzej Sosiński (661 86 67)**

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, fax 661 87 45, centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40

Adres internetowy: <http://www.udskior.gov.pl>, e-mail: kombatant@udskior.gov.pl

W 2005 r. egzemplarz „Kombatanta” kosztuje 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD lub równowartość tej kwoty (mogą być czeki). Wpłaty na prenumeratę należy dokonywać na konto: Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, numer konta: NBP Oddział Okręgowy Warszawa 03101010100050472231000000.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka „Poszukujemy” jest bezpłatna. Nakład 5000 egz.



Edward Kublik postanowił osobiście „dosiąść” czołgu. Kombatanci pomagają plutonowi Maciej Klimaszewski

7 maja 2005 r. – Wesoła

Spotkanie żołnierskich pokoleń

7 maja br. liczna grupa kombatantów z kraju i zagranicy gościła w podwarszawskiej miejscowości Wesoła, na terenie jednostki wojskowej 1 Warszawskiej Brygady Pancernej im. Tadeusza Kościuszki. Honory gospodarza pełnił zastępca szefa sztabu 1 WBP ppłk Zenon Pi-skorowski.

W spotkaniu uczestniczył zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, wiceminister Jerzy Kozłowski, który wręczył kilkudziesięciu kombatantom Medale „Pro Memoria”. Następnie odbył się nagrodzony oklaskami pokaz musztry paradnej Orkiestry Reprezentacyjnej Dowództwa Wojsk Lądowych. Kombatanci zwiedzili Salę Tradycji brygady, mieli okazję zapoznać się z uzbrojeniem jednostki i podziwiać sprawność jej żołnierzy. Wysłuchali także koncertu pieśni patriotycznych w wykonaniu solistów i orkiestry Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP. Spotkanie zakończyła żołnierska kolacja pod wojskowymi namiotami.

E. D.

Pokaz żołnierskiej sprawności



Wiceminister Jerzy Kozłowski dekoruje kombatantów Medalami „Pro Memoria”. Pierwsza z prawej – Barbara Boone (Kóło Kombatantów AK w Paryżu)



Pamiątkowe zdjęcie z żołnierzem jednostki. Pierwszy z prawej – Eugeniusz Buzak, obok Eugeniusz Mikulski, wiceprezes ZG Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy BCH



Leszek Czarnota-Czarny dokonuje wpisu do Księgi Pamiątkowej Salii Tradycji



Zdjęcia Ewa Dumini